

Dziś początek plenum KC KPZR

Dziś rozpoczyna się na Kremlu plenum KC KPZR poświęcone sprawom rolnym. Rozpatrzy ono wyniki wykonania planu państwowego i zobowiązań socjalistycznych w dziedzinie produkcji oraz sprędaży państwu w roku 1960 pól rolnych i produktów hodowlanych. Omówione zostaną również problemy dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego. (PAP)

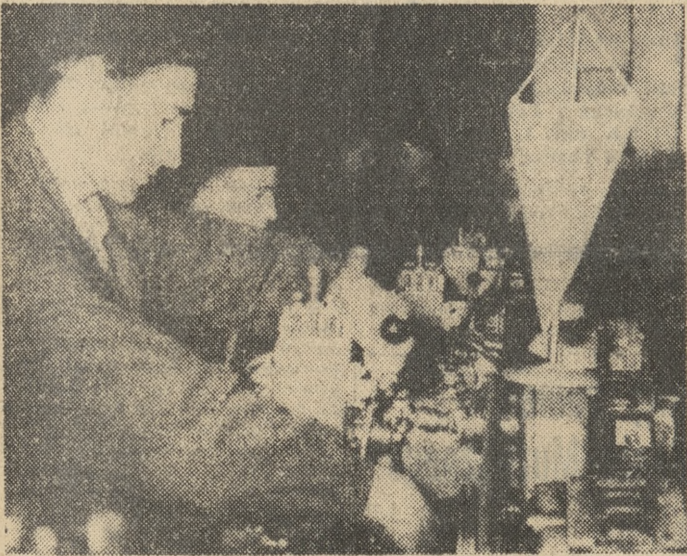
Spotkanie kierownictwa PZPR i SD

7 bm. odbyło się spotkanie przedstawicieli kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i kierownictwa Stronnictwa Demokratycznego.

Podczas spotkania dokonano przeglądu aktualnych problemów politycznych w dziedzinach, które stanowią przedmiot wspólnego zainteresowania PZPR i SD.

Ze strony PZPR w rozmowach wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC — Władysław Gomułka, Edward Ochab i Roman Zambrowski oraz kierownik Wydziału Organizacyjnego KC — Mieczysław Marzec, ze strony SD — przewodniczący Centralnego Komitetu — prof. Stanisław Kutczyński, dwaj wiceprzewodniczący CK — Włodzimierz Lechowicz i Jan Karol Wende oraz sekretarz generalny — Leon Chajni. (PAP)

Jest ich coraz więcej...



Toruńska Fabryka Wodomerzy należy do czołówki zakładów produkujących w jakości produkcyjnej i ilości. Do 14 krajów wędrują toruńskie zegary — wodomerze i inne precyzyjne urządzenia produkowane w fabryce. Za eksport w 1960 r. Zakłady uzyskały przeszło 30 milionów dewizowych. Do uzyskanych przez załogę wspaniałych sukcesów produkcyjnych w dużym procencie przyczynili się Socjalistyczne Brygady Pracy, których w fabryce jest kilka. Na zdjęciu: brygada im. Janka Krasickiego przy pracy. CAF — fot. Gill

Echa konferencji w Casablance

Koła polityczne Zjednoczonej Republiki Arabskiej wyrażają zadowolenie z decyzji podjętych przez konferencję szefów państw afrykańskich w Casablance. Wynikami tej konferencji oceniali tu krajowy raz zdecydowanie krajów Afryki w sprawie likwidacji kolonializmu na tym kontynencie.

„Te historyczne decyzje — oświadczył sekretarz generalny Ligi Arabskiej Hassouna — stanowią zwrotny punkt we współpracy narodów arabskich ze wszystkimi narodami Afryki i Azji. Wyrażone zostało w nich dążenie narodów Afryki do zdobycia niepodległości. W decyzjach konferencji ze szczególną siłą podkreślono poparcie udzielone narodowi algierskiemu w jego walce o niepodległość. Konferencja w Casablance podjęła praktyczne kroki dla ustanowienia współpracy politycznej i gospodarczej między krajami afrykańskimi”. (PAP)



Rok XVII
Wydanie A

Poznań
wtorek, 10 stycznia 1961

Cena 50 gr
Nr 8 (5269)

Zwrot wydarzeń w Kongo

Wojska legalnego rządu wkroczyły do Katangi

Wszystkie agencje zachodnie podały w poniedziałek wiadomość, iż wojska legalnego rządu kongijskiego wkroczyły do Katangi — prowincji, którą samowładnie Czumbe ogłosił latem ubiegłego roku odrębnym „państwem”. Według źródeł ONZ, wojska wierne Lumumbie przyjaźnie witane przez ludność zajęły Manono, główną miejscowość w północnej Katandze.

Agencja UPI donosi, iż akcją zbrojną w północnej Katandze kierują dwaj ministrowie rządu Lumumby, Mwamba oraz Ilunga, i że oddziały, którymi dowodzą liczą około 1.500 żołnierzy.

Korespondenci agencji i dzienników donoszą także, iż wpływy dyktatora Mobutu ostatecznie znowu słabną.

W Leopoldville dyktator Mobutu dowiedziawszy się o nowej akcji wojsk Gizengi odwołał zapowiedzianą na poniedziałek konferencję prasową i przystąpił do narad ze swoimi oficerami. „Wobec drastycznego kurczenia się wpływów Mobutu — pisał w poniedziałek korespondent Associated Press — sądzi się, iż pułkownik planuje nowe pilne posunięcia wojskowe”. Według tegoż korespondenta, Mobutu szukał sposobów zdobycia autorytetu zamiarząc nadać sobie stopień generała.

W niedzielę zaufany Mobutu, pułkownik Puati, polecił do Elisabethville, stolicy Katangi, rzekomo „z wizytą prywatną”. W rzeczywistości zaś po to, by konferować z dowódcami „armii” samowładcy Czumbe.

W prasie brytyjskiej, i to przeważnie w dziennikach konserwatywnych, pojawiły się w ostatnich dniach głosy wyrażające sceptycyzm co do użyteczności Mobutu dla Zachodu i przewidujące powrót Lumumby do władzy.

„Daily Mail” podaje w korespondencji z Leopoldville, że „wiadomości z Katangi są szybkie”. Zona i dzieła dyktatora znajdują się w Belgii. Dyktator nie może już polegać na tym, co pozostało z jego armii. „Dwie trzecie żołnierzy, którzy popierali go, odszły od niego, przesyła z powrotem do obozu Lumumby” — donosi dziennik.

Korespondent „Daily Mail” usiłując przeprowadzić wywiad z

Mobutu stał się mimowolnym świadkiem prowadzonej w sąsiednim pokoju rozmowy dyktatora z ministrem Bomboko.

Podczas gwałtownego sporu na temat tego, kto ponosi odpowiedzialność za porażkę w Bukawu, obydwa jego uczestnicy oskarżali się nawzajem o zamiar ucieczki z Kongo.

„Kasayubu — pisał „Daily Mail” — odmawia wszelkiej wypowiedzi na temat nagłego zwrotu w rozwoju wydarzeń, wobec którego jedyną drogą wyjścia widzą obserwatorzy z Leopoldville w powrocie Lumumby do władzy w ciągu najbliższych kilku dni”.

Mobutowski Komisarz spraw zagranicznych Bomboko zwrócił się w poniedziałek do dowódcy wojsk ONZ z żądaniem udzielenia jawnej pomocy spiskowcom w walce z wojskami legalnego rządu kongijskiego. (PAP)

Prowokacyjny „łabędzi śpiew” administracji Eisenhowera

Korespondent Agencji Associated Press donosi z San Juan (Puerto Rico), że w poniedziałek amerykańska flota atlantycka rozpoczęła wielkie manewry na Morzu Karaibskim. W manewrach weźmie udział 150 okrętów, m. in. trzy krążowniki, dwa atomowe okręty podwodne i dwa lotniskowce. Załoga okrętów wojennych liczy około 140 tysięcy marynarzy i oficerów.

Okręty biorące udział w manewrach korzystając będą z amerykańskiej bazy morskiej w Guantanamo na Kubie.

Korespondent tej samej agencji donosi, że w poniedziałek zawiązać miały do zatoki Guantanamo amerykański lotniskowiec „Franklin Roosevelt” o wyporności 45 tys. ton. Prasa amerykańska starając się ukryć prowokacyjny charakter nowego posunięcia rządu Eisenhowera pisze, że jest to „zwyczajna wizyta”.

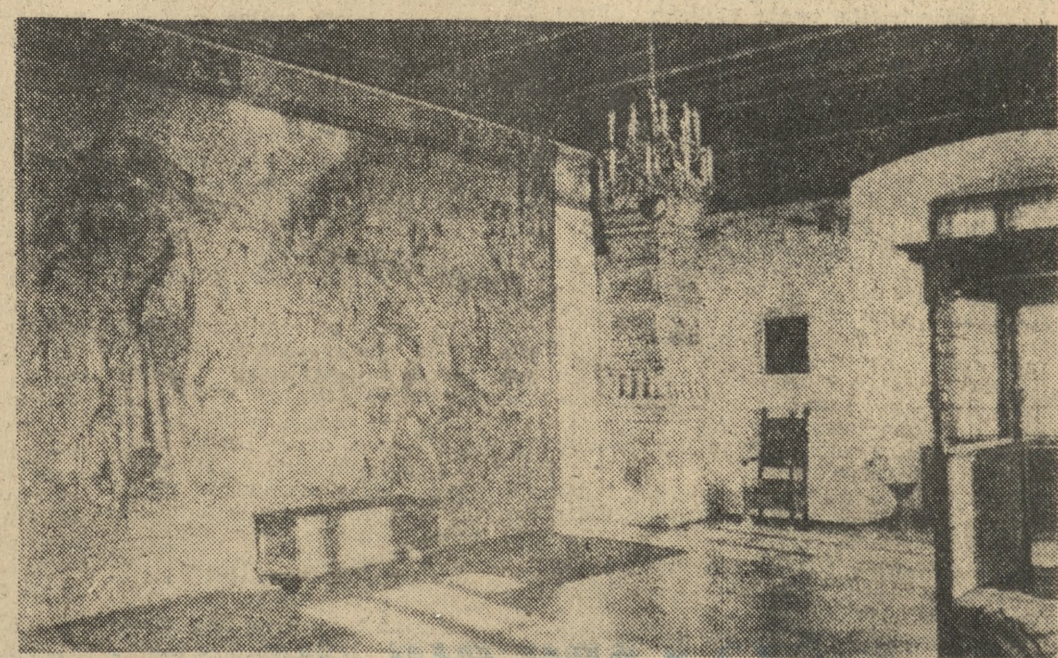
W zatoce Guantanamo znajdują się dwa amerykańskie nieliczne okręty oraz okręt podwodny. Nadchodzą również informacje o wzmożeniu przygotowań kontrewolucjonistów ku bańskich do inwazji na Kubę.

Na terytorium Stanów Zjednoczonych znajdują się liczne

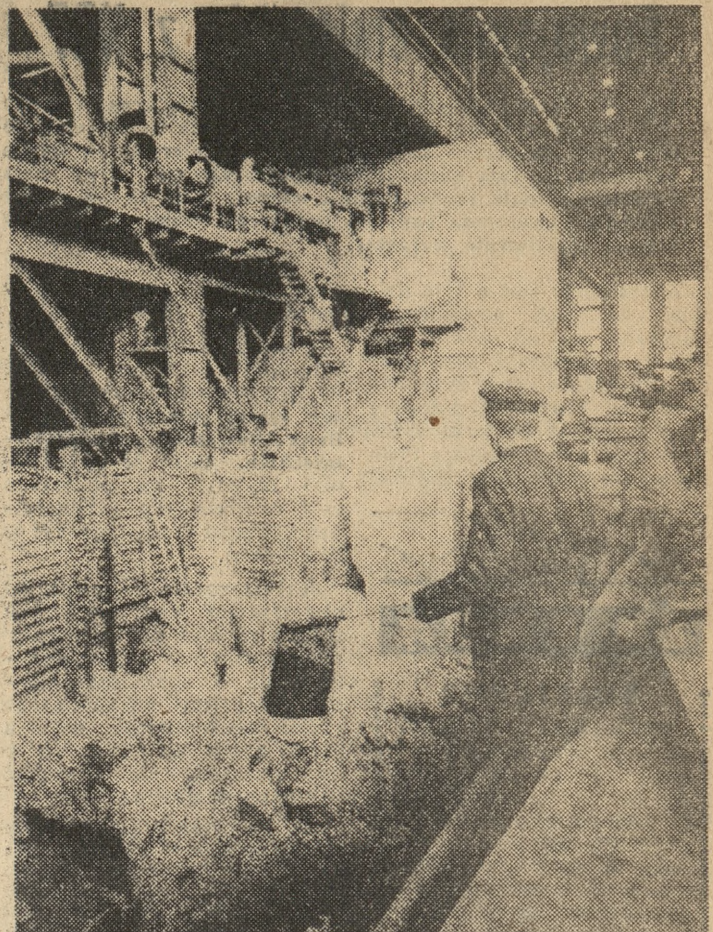
Skarby wawelskie

Sypialnia Zygmunta Starego na Wawelu przed 1939 r. Z jęwej widoczny jeden z arrasów zwrotnych Polsce.

Fot. — CAF



Dla Huty „Warszawa”



I Sekretarz KC gratuluje

Do załogi Zakładów Wytworczych Maszyn Elektrycznych M-5 we Wrocławiu nadszedł list od I Sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki z serdecznymi gratulacjami z okazji zdobycia sztandaru przełomowego Ministra Przemysłu Ciężkiego i Związku Zawodowego Metalowców za III kwartał ub. roku. (PAP)

Ostatnie osiągnięcia w zakresie odlewnictwa stali — to zastosowanie tak zwanego próżniowego odlewania. Metoda ta do tej pory stosowana w Związku Radzieckim zostanie wprowadzona także w hucie „Warszawa”. Radzieccy przyjaciele dostarczą większość nowoczesnych urządzeń. Obecnie trwają prace w hucie, mającej na celu przystosowanie terenu do zainstalowania nowych urządzeń. Ponieważ należało między innymi rozbić betonowe podłoże — zwrócono się o pomoc do saperów, którzy przy pomocy materiałów wybuchowych szybko i sprawnie wykonali tę pracę. Na zdjęciu: saperzy w akcji.

CAF — fot. Czarnogórski

WARSZAWA 10 JAN. (PAP) TELEFONEM INF WE RADIO PAP API
RADIO IN W PAP
INF WE RADIO PAP API
TEL PAP API
PAP API
INF WE RADIO PAP API
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

BANKIET POŻEGNALNY

Przed opuszczeniem Birmy przez chińską delegację przyjaźni w niedzielę w Rangunie wydany został bankiet pożegnalny. Na bankiecie wygłosił przemówienie stający na czele chińskiej delegacji premier CHRL Czu En-lai.

CZYBY TYLKO BIUROKRACJA

Admiral Rickover, „ojciec” amerykańskich okrętów podwodnych o napędzie atomowym oświadczył, że admirał biurokracji przeszkadza Stanom Zjednoczonym w rozbudowie arsenału nowej broni „wieku kosmicznego”.

NIEBEZPIECZNE

W Afryce i ostatnio w Australii wysłano chwilowo z ruchu samoloty pasażerskie „Vickers Viscount”, ponieważ stwierdzono w paru wypadkach niebezpieczne pęknięcia ich skrzydeł.

GROZI STRAJK

Jak wynika z doniesień z Beirutu, Libanowi grozi w bieżącym roku gwałtowne strajki wobec nieustannego wzrostu kosztów utrzymania, który — według przewidywań prasy — będzie trwał również w roku bieżącym.

WŁOSKA DELEGACJA

W dniu 9 bm. do Moskwy przyjechała włoska delegacja gospodarcza z posłem, ministrem pełnomocnym, Pierr Luigi Alvera na czele.

KATASTROFA KOLEJOWA

Podczas zderzenia w okolicach Barcelony pociągu pociągów z towarowym zginęło — według doniesień — co najmniej 15 osób, w tym obaj maszyniści.

Dziennikarze o informacji

Nad rolą i zadaniami publicystyki i informacji gospodarczej obraduje plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, które rozpoczęło się w Warszawie w dniu 9 bm. Obok członków Zarządu Głównego SDP, w obradach uczestniczyli wielu dziennikarzy, zajmujących się zagadnieniami gospodarczymi i rolnymi.

Na obrady przybyli również: zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Fr. Bliński oraz kierownik Biura Prasy KC PZPR — A. Starewicz

1,4 mln Niemców opuściło kraj

Powojenna emigracja z NRF

Wiele interesujących refleksji dostarczają kroniki ruchu emigracyjnego z Niemiec Zachodnich w okresie od roku 1946 do czasów ostatnich. O ile w pierwszych latach powojennych fala emigrantów opuszczających kraj była stosunkowo mała, nasilając się z wolna z roku na rok, o tyle z chwilą utworzenia państwa bońskiego liczba emigrantów zaczęła gwałtownie wzrastać.

Zjawisko to jest o tyle dziwne, że ruch emigracyjny związany jest zwykle organicznie z trudnymi warunkami urzędowania sobie życia we własnym kraju; tymczasem szybki wzrost poziomu życia w Niemieczech Republice Federalnej nie tylko, że fali uchodź-

czej nie powstrzymał, lecz w paradoksalny sposób nasilił.

Według danych bońskiego „Bulletin” w latach od 1946 do 1959 wyemigrowało do krajów zamorskich blisko 1,4 miliona obywateli zachodniemieckich. Dane te opublikował biuletyn na podstawie cyfr otrzymanych z Federalnego Urzędu Statystycznego w Wiesbaden.

Jest oczywiste, że emigranci opuszczający kraj nie czynią tego z miłości do zachodniemieckich stosunków politycznych i społeczno-socjalnych. Problemem wzrastającego ruchu wychodźczego porusza często prasa zachodniemiecka, starająca się doszukać istotnych przyczyn.

Tak np. monachijski tygodnik „Deutsche Woche” podkreślił niedawno, że cyfry dotyczące ruchu emigracyjnego stanowią nie do pogodzenia dowód, że popularność bońskiego rządu nie należy oceniać wyłącznie według rezultatów wyborczych — pisze cytowane pismo — podał jako powód ucieczki z kraju wysokie koszty życia oraz podatki, małe szanse znalezienia dla siebie możliwości zarobkowych i zabezpieczenia na starość.

Powojenna emigracja zachodniemiecka w obcych krajach, nie wykazuje zbyt wielkiej chęci do organizacyjnego łączenia się w „Związek Niemców za granicą” (Verein für das Deutschtum im Ausland) i to niezależnie od dużego przywiązania i sentymentu do ojczystego kraju; są to dwie różne sprawy. Działalność VDA napotyka na duże trudności wśród emigrantów; nie mają do niego zaufania, co niejednokrotnie stwierdza kierownictwo związku i emigracyjna prasa. Tak np. w nowojorskim piśmie „Staats-Zeitung und Herald” pisał Ludwig Oberdorf:

„Szczególnie nowi przybysze emigracyjni, względnie też przeważna część spośród nich okazują mało chęci do szukania w tradycyjnym życiu związkowym kontaktów w celu powiązania się w kołach ziemskich, towarzyskich albo kulturalnych.”

Zapewne pamiętne są jeszcze te tradycje tego związku, który za czasów hitlerowskich rozwijał wywrotową działalność w obcych krajach, posługując się często metodami i środkami właściwymi V kolumnie.

MARIAN JAŚKOWSKI

Oświadczenie Nerudy

Wybitny poeta chilijski Pablo Neruda, który w drodze z Kuby zatrzymał się w Meksyku, potępił agresywną politykę amerykańskich kół rządzących wobec rewolucji kubańskiej. (PAP)

Francuski kredyt dla de Gaulle'a

Polowiczny „sukces” referendum we Francji i Algierii

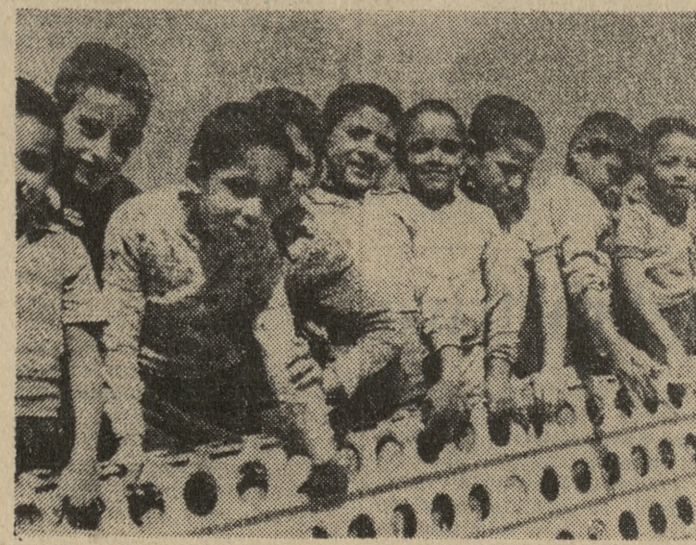
Historia nie zna przykładów plebiscytu, który dałby inne wyniki niż te, jakie pragnie organizator tego plebiscytu — powiedział sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez w piątek ubiegłego tygodnia, przemawiając w Ivry. Słowa te w pełni się sprawdziły — stwierdza paryski korespondent PAP red. Jan Gerhard. De Gaulle wygrał swe piąte z kolei referendum. Samo zwycięstwo różnie jednak miewa oblicze i jest rzeczą najważniejszą, jak zostało osiągnięte. Obecne zwycięstwo prezydenta z pewnością nie można zaliczyć do prawdziwych sukcesów.

Przed wszystkim wyniki referendum wskazują, że gen. de Gaulle stracił w porównaniu z 1958 r. ponad 2 miliony głosów. Jest to cios tym dotkliwszy, że nigdy jeszcze w dziejach Francji nie zorganizowano tak potężnego aparatu propagandy i agitacji wyborczej. Prezydent trzy razy zabierał głos w przemówieniach radiowych i telewizyjnych. 32 mln. uprawnionych do głosowania otrzymało pocztą materiały propagandowe. Od kilku tygodni cały aparat prasy rządowej, kino i kościół działały w kierunku nakłonienia ludności do głosowania „tak”. Poważną rolę odegrała jak zawsze w takich okazjach dywersja Partii Socjalistycznej Guy Molleta, która dokonała pozajawnych w sferach postępowych i zdeorientowała je na korzyść burżuazji.

Reszty dokonał szantaż, polegający na straszeniu społeczeństwa wojną domową, chaosem i tym podobnymi niebezpieczeństwami w razie głosowania „nie”. Jak domagali się tego komuniści, którzy ostrzegali, że „tak” daje prezydentowi możliwość kontynuowania wojny w Algierii.

Front narodowy w Indonezji

Z Djakarty donoszą, że prezydent Sukarno odbył na wyspie Bali spotkanie z przywódcami największych partii politycznych (narodowej „Nahdlatul Ulama” i komunistycznej) w sprawie utworzenia frontu narodowego. (PAP)



kilkudziesięciu zabitych w ciągu trzech dni konsultacji w Algierii. Znamienną wymowę ma wreszcie owo „tak”, które uzyskał gen. de Gaulle w swym referendum. W interpretacji olbrzymiej większości wyborców jest to kredyt zaufania udzielony de Gaulle'owi, że teraz będzie on szybko zmierzył ku pokojowemu uregulowaniu konfliktu. W sumie więc i owo „tak” w myśli zamierów głosujących weale nie daje generałowi wolnej ręki, lecz zobowiązuje go do położenia kresu wojnie. Jest to może najważniejsze w komentarzu podsumowującym referendum. (PAP)

Algier retrouve peu à peu une physionomie normale



Wycinek z „Est Republicain” z 14. 12. 1960. Napis: „Algier odzyskuje stopniowo swój normalny wygląd”. Fot. — CAF

Wyrok w procesie o masowe zatrucie

Kara i... odpowiedzialność

Poniedziałek był ostatnim dniem, toczącego się w Poznaniu procesu o masowe zatrucie trychinami w Mosinie. Sąd Wojewódzki ogłosił wyrok, uznając Mariana Maciejewskiego i Teresę Skibińską winnymi przestępstwa z art. 217 KK, par. 1. Marian Maciejewski skazany został na 1½ roku, a Teresa Skibińska — na 2 lata więzienia.

Przewód sądowy wykaż, że zarówno Maciejewski, jaki i Skibińska, postępowali niezgodnie z powszechnie obowiązującymi przepisami — przy badaniu mięsa. Przede wszystkim głównie odnosi się to do sprawy piciecia mięsa przed stwierdzeniem, czy

rzeczywiście mięso jest wolne od włośni. Również samo badanie przeprowadzane było w sposób lekceważący i niedokładny.

Tragiczne zniwo mosińskiej epidemii ma także jeszcze inne źródło: Odpowiedzialność za chorobę ponad tysiąc osób i śmierć dwóch innych spada również na Powiatowy Zarząd Weterynarii, który nie dokonywał kontroli działalności w pierwszym rzędzie oskarżonej Skibińskiej.

Sąd nie zgodził się w uzasadnieniu wyroku z wersją obrony, że zarzone włośniami mięso pochodziło z kościelnej rzeźni lub nielegalnego uboju. Te twierdzenia obrony sąd uznał, jako bezpodstawne. (ak)

Nowy numer „Ruchu Muzycznego”

Już ukazał się najnowszy 1/61 numer dwutygodnika „Ruch Muzyczny”. Otwiera go wypowiedź Zygmunta Mycielskiego — jako dalszy ciąg dyskusji o muzyce współczesnej — oraz artykuł o Walnym Zgromadzeniu ZKP. Konferencji Krytyków. Dalej znajdziemy szkic o życiu i twórczości wybitnego kompozytora brazylijskiego H. Villa-Lobosa, liczne korespondencje zagraniczne, artykuły o życiu muzycznym w Polsce, wywiady i recenzje, a także wspomnienia zony Ludomira Rózyckiego oraz sprawozdanie z VII Zjazdu Jazzowych w Krakowie. „Ruch Muzyczny” jest do nabycia w kioskach w cenie 4 zł.

List gończy



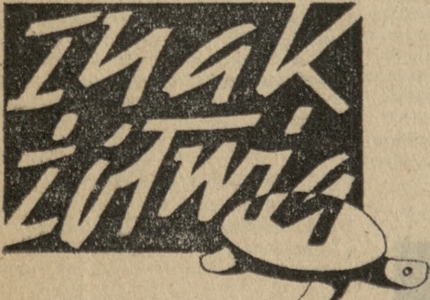
Prokuratura Wojewódzka w Opolu poszukuje przestępcy o nieznanej nazwisku. Rysopis: wzrost około 170 cm, szatyn, sylwetka pochylona, w górnej części po lewej stronie dwie złote korony, na środkowym palcu lewej lub prawej ręki blizna długości 2-3 cm.

Prokuratura Wojewódzka w Opolu wzywa każdego, kto zna prawdziwe nazwisko i miejsce pobytu w/w mężczyzny, do zatrzymania go bądź przekazania o nim informacji Prokuraturze Wojewódzkiej w Opolu (ul. Reymonta nr 24, tel. 20-76) lub najbliższej jednostce milicji.

Poszukiwany w okresie od kwietnia do sierpnia 1959 r., posługując się fałszywym dyplomem Wiceprorektora Szkoły Inżynierskiej w Warszawie wystawionym na nazwisko Jan Bogucki, został zatrudniony w charakterze kierownika Hufca Szkół w Jedlicach pow. Opole, gdzie dokonał poważnych nadużyć, po czym zbiegł.

Prokuratura ostrzega, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielenie mu pomocy grozi kara więzienia do lat 5. (PAP)

EUGENIUSZ PAUKSZTA



— Nu, jak taki mocny, to i dobrze. Znaczą się, masz pomocników, Wojciech?

— Od razu w domu weselej. To oni Benka uratowali.

— Toż wiem — obruszył się stary. — Ludzi jeszcze do dziś gadają, Pankienki to o nich tylko i myślę. Mieć cie baczenie żeby wy pod ręką gdzie naszym chłopakom nie napotoczyli się, rozeżłone oni okrutnie, że tamte na was patrzą... — Rozejrzał się po wszystkich, z swoim ciepłym, ścisłym rechem sięgnął za pazuchę wyciągając stamtąd butelkę. — Tak i napić się warto na ta okoliczność.

— Gdzież, taka spiekota.

— At, nie gadaj. — ofknął Malickiego, pierwszy poszedł do domu. — Lepiej niech twoja baba zakąski nie pożąda.

— Kto to? — zaciekawili się chłopcy.

— Brygadier nasz, Piotr Wikswa. Złoto nie człowiek — serdecznie uśmiechnął się Wiesiek. — Zobaczenie go jeszcze na wodzie, tam dopiero jest sobą. Z Wileńskich, gdzie na braskich jeziorach bobrował, potem tu osiadł.

— To on tatę namówił w te strony — uzupełnił Benek.

Brodaty Piotr kiwał już na nich z ganku, wyłaniała się zza jego pleców uśmiechnięta twarz Malickiej. Rada była gościowi, przyjeżdżał kiedyś jeszcze do ich wioski w Oszmiańskim, stamtąd bowiem miał żonę, lubił odwiedzić krewiaków. Wtedy się poznali, w jakiś sposób byli nawet powinowaci.

Zasiedli za stołem, dymiała miska jajecznicą pływającą w słoninie. Tylko Benek z ponurą miną stał pod oknem, krzywym okiem lypał na stół.

— No tak za nasze rybactwo. Za parę dni zacznijmy. Daleko stąd, samotność podwiezie. Tam małe jeziora, chód ławki. Bo na tej powodziowej wodzie trzeba poczekać. Niech dojdzie wszystko do normy, ryba naszraszona, wiadomo, i dla jej też niezdrowo za dużo wody. No tak dawaj za kieliszek.

Wypił, otarł bródę rękawem, talerz kopał ładował jajecznicą, mlaskając jadł smakowicie.

Gadaliłby był, nie dopuszczając nikogo do słowa, inna sprawa, że chętnie słuchali, jeszcze gdy zaczął opowiadać o rybactkich przygodach. Po godzinie

urwał nagle w połowie zaczętej gawędy, zasapał, że już tak późno, a i butelka pusta, ani się nie obejrzał, jak posunęła przez łaki jego mocna, rozrosła sylwetka.

— Człowiek, że choć do rany przyłoż — powiedział Malicki.

Wiesiek też się pożegnał, bąknął coś, że chce poczytać, ma ostatni numer „Przeglądu Historycznego”. Kubiak parsknął na to serdecznie śmiechem. Też pomysł, latem czytać podobne nudziarstwa. Nie powiedział tego głośno.

Lubusz naszczekiwał spod lasu, zganiając krowy w jedno miejsce. Przyjaciele spojrzeli po sobie.

— Jak się to rozprzeczło wszystko od razu... Co robimy, Roman? Bo ja mam ochotę posiedzieć z wędką na jeziorze...

Benek już kopie robaki.

— A ja... chyba, chyba przepacuję się trochę.

Heniek wzruszył ramionami. Pewnie, każdy robi co chce, a właściwie już stało się tutaj nudno. Nie można całe dni sterczeć nad wodą.

Błysnęła mu pewna myśl. Spojrzał na zegarek, było jeszcze bardzo wcześnie. Wyjda z Benkiem na te zachwalane przez niego wzdregi, a potem, potem... Uśmiechnął się sam do siebie. Trzeba jakoś to życie umilić.

Ani tego się spodziewając, pod wieczór, niespodziewanie spotkał się o bał w domku Brelińskich.

Gdy Roman pojawił się tam znaczą-

nie wcześniej od Heńka przywitał go jedynie Tolek.

— Fajnie, że pan przyszedł, nudzę się sam jak koleś. Ojciec lata dziury na szosie, Kryśce zechciało się jagód, w lesie siedzi, ale chyba się przedko przywlecze...

Wróciła rzeczywiście niedługo. Trochę była zażenowana gdy jej wymawiał niesłowność minionej niedzieli, tłumaczyła się niepewnie, że to jej przeczodziło i tamto, nie miała sposobu go zawiadomić.

— Nie zawałaj, z doktorem jeździłaś Dekawka, wiadomo, przecie — parsknął śmiechem bratczek.

Jakby w nią grom uderzył. Zaczernieniała się po białka oczu, nawet sztyga stanęła jej w ogniu. Przykro uderzony tą wiadomością, nie mógł Roman przeczołgać, jak ładnie jej z tymi wypiekami na twarzy. Zmarszczył się, zapytał ścisłym głosem:

— Ale pocóż umawiała się pani ze mną?

— Ja bardzo przepraszam — nawróciła sama do żenującego tematu. — Ech — machnął ręką. — Cóż ja...

— Pan jest bardzo miły naprawdę. Ale i doktora znam też od dawna, zawsze jest mi życzliwy, matce przy chorobie pomagał... A wie pan, że z nią jest znacznie już lepiej. Może już niedługo powróci. Będę znów miała swobodę.

— I co pani robi?

(Ciąg dalszy nastąpi)

(14)

Usługi dla nas (1)

Medytacje nad rocznikiem

Zacznę od tego, że w wydany ostatnio roczniku statystycznym Poznania za okres 1951—1959 nie znalazłem ani jednej liczby, mówiącej o usługach, świadczonych dla ludności. Właściwie, to jest tam jedna tablica, informująca o cenach niektórych usług, ale kto je wykonywał i wykonuje, gdzie — o tym rocznik milczy wstydlwie.

To stwierdzenie starczyłoby za cały komentarz do problemu zacierowania dziury na nowym płaszczu, podzielenia starych butów i naprawienia oralki (po gwarancji), gdyby nie to, że jest to niebagatelny problem dla całego miasta, coraz bardziej palący w miarę upływu lat i... pięciolatek.

Sięgnijmy do tego samego rocznika statystycznego; weźmy do ręki papier i ołówek: na przestrzeni dziewięćdziesięciu lat zakupili prawie 200 tysięcy sztuk telewizorów, pralek, radiodiodniaków, lodówek, maszyn do szycia, motocykli, motorowerów i rowerów, nie licząc żelazek, pralków, piecyków, kucharek i odkurzaczy. Choć telewizor to nie lodówka, jedno przecież je łączy — wszystko to w końcu psuje się. A więc 200 tysięcy, cała armia złośliwych przedmiotów martwych, które po kolei lub seriami (jeśli seria na taśmie jest skłonna) odmawiają służby i proszą o remont.

Widmo tej pogruchołanej armii powinno spędzać sen z oczu wszystkim „usługowcom”. Teraz jest to jeszcze sprawna armia, bo nowa — większość sprzętu zmechanizowanego codziennego użytku kupiliśmy w ostatnich trzech latach. Za rok — dwa wszystko to musi iść do pierwszego remontu. Ale gdzie, za ile, na jak długo?

U fryzjera czekamy średnio pół godziny, u krawcy — miesiąc, na żelazki od szewca tydzień i dłużej, złamanego klucza w ogóle nikt nie naprawi, do szklarki trzeba samego zanieść okna i jeszcze czekać na właściwe szkło, radiodiodniak stoi dwa tygodnie u naprawy, a telewizor jeszcze dłużej... Kto to ma robić, gdzie, za ile, jak długo?

Spróbujemy kolejno odpowiedzieć na te pytania. Zamierzamy zainicjować ogólną dyskusję, nadając jej wywoławcze hasło „Usługi dla nas”. Taka sobie gra słów, na jedno wychodzi, ale bliżej adresowane... Ponieważ od pewnego czasu nasze władze miejskie porządkują sprawy usług dla Poznania, do pomocy w tej akcji zapraszamy Wydział Przemysłu Przędziny RN m. Poznania.

Usługowa geografia rzemiosła

Usługi — w tym szerokim pojęciu działalność nieprodukcyjna — zawsze były domeną rzemiosła. Od szeregu lat, obok artystycznego rękodzieła, rzemieślnikowi przypadała rola wiecznego „naprawiacza”, pogotowia ratunkowego każdej gospodyni. Przyjrzyjmy się więc na początek prywatnemu rzemiosłu.

Rok temu było w Poznaniu 3.561 warsztatów zrzeszonych w ośmiu grupach cechowych. Z tej liczby prawie 2.200 może czynić usługi dla ludności, że wymienimy tu kilka: naprawy — instalacji elektrycznej gazowej i wodno-kanalizacyjnej, malowanie, szklenie, naprawa pieców, sprzętu elektrotechnicznego i telewizyjno-radiowego, naprawy ślusarskie, samochodowe, wulkanizowanie, naprawy stolarskie, tapicerskie.

Z listy tej nie wynika ile i jakich warsztatów jest dość w Poznaniu. Odpowiadają na to dopiero dalsze dane i wtedy stają włosy dęba. Okazuje się bowiem, że jednym — i w mniemaniu niektórych — niezawodnym środkiem na zabezpieczenie wszystkich usług jest zwykły sobie... ślusarz. Nie wierzyć? A jednak w Poznaniu najwięcej jest ślusarzy, tych zwykłych — 448, a są jeszcze samochodowi i motocyklowi — 79 warsztatów. Razem więc prawie jedna czwarta wszystkich warsztatów mogących czynić usługi dla mieszkańców! Jeśli nie poj-

muje jeszcze tajemnicy niemożności naprawy normalnego klucza do drzwi, wyjaśni resztę średnia zatrudnienia (2,7 pracownika na 1 warsztat), która stale rośnie. Zazwyczaj do wypilowania klucza czy zaniatowania garnka wystarczy jeden rzemieślnik. Rozumiecie zatem, że nie do takich prostych prac są dziś oni powołani...

Równie ciekawie wygląda liczba mówiąca o usługach krawieckich. Czek normalny przywilej, jeśli jest mężczyzna, chodźcie do sprawunkiem do krawca raz na rok jeśli zaś ma przyjemność być kobietą — zjawia się u niego znacznie częściej, czasem nawet co miesiąc. W dodatku kobiet na ogół jest więcej niż plei brzydkiej (o co to pierwsze mają nieraz pretensje) rozsadek każe zatem przewidywać, iż liczba warsztatów będzie proporcjonalna. Nie podobno! Krawców damskich było rok temu 225, męskich 335. Z czego oni zatem żyją? Ha, wydział finansowy raczej wie. Rezultat: pozorny nadmiar warsztatów przy niedostatku usług.

Inaczej z szewcami, było ich 298, lecz ilość ta stale maleje. I nie wiadomo co to więcej wpływa na ich likwidację, rosnące ceny usług, czy malejące koszty kupna nowych butów.

Przechodząc do innych branż człowiek zaczyna się skrecać ze śmiechu. Boć to śmieszne dla każdego poznaniaka jeśli spojrzysz na tablicę w roczniku i ujrzysz liczbę 20 warsztatów radiomechanicznych, 57 elektromechanicznych i 2 cerowni artystyczne. Jak tu się nie śmiać (lub nie płakać), gdy jeden szklarz przypada na prawie 10 tys. mieszkańców. A na ile okien? Więc nie ma się co dziwić, że góra łącznie do Mahomety. Tak długo będzie doń (z oknem pod pachą) chodźcie dopóki ów wskaźnik nie ulegnie zmianie...

Królowie... parasoli

Jeszcze większą klientelę mają do obsłużenia warsztaty zduńskie. Jest ich 29 w całym Poznaniu. I nie ma co narzekać, że naprawa pieca tyle kosztuje, mistrz-monopolista musi się szanować. A warsztat naprawy parasoli jest

sam sobie królem w całym Poznaniu...

Gdyby spojrzeć na mapę usytuowania tych wszystkich prywatnych warsztatów, które powinny się zająć usługami, pokrzyłyby one maczkiem punktów jedynie okolicę śródmieścia i dzielnicę Jeżyce. Dość powiedzieć, że na jeden taki warsztat przypada 166 mieszkańców Jeżyc, 173 — Starego Miasta, 226 — Wildy, 240 — Grunwaldu i 396 — Nowego Miasta, a możemy sobie wyobrazić kolejkę i czas naprawy oraz odległości.

Najgorzej z tym oczywiście na Nowym Mieście. Nie ma tam żadnego radiomechanika (a więc transport skrzynki do śródmieścia), ledwie dwóch elektromechaników, ale jest 63 ślusarzy, jeden krawiec damski (tak, za 20 męskich) i ani jednego tapicera. Tapiczerzy, to w ogóle wygodny luk: na 33, a 20 znalazło miejsce w śródmieściu. Każdy z nich sprzeda tapczan, lecz spróbujcie zamówić materac...

Rozmyślania nad rocznikiem statystycznym i prowizoryczną mapką, nasunęły nam pierwsze spostrzeżenia: dotychczas brak polityki sterowania silnym ilościowo-rzemiosłem indywidualnym; stąd pozorny często brak warsztatów (zajmują się produkcją), zle usytuowanie sieci i niedorozwój pewnych dziedzin rzemiosła usługowego. Przy takiej żywiołowości warsztatów prywatnych nie mogą spełniać swej podstawowej roli — zapewnienia powszechnych usług dla całego miasta.

Te początkowe wnioski chcemy poddać ogólnej dyskusji. Piszcie, rzecz idzie o „Usługi dla nas!”

ZBILUT SEK

* według naszych obliczeń.



Na turkowskiej inwestycji

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy doskonałą organizację robót na wielkiej inwestycji węglowej w Turku. Dzięki tej wzorowej organizacji, młoda załoga wykonała pierwszy program prac roku 1960 niemal w 200 proc.

W dniu 1 stycznia br. godnemu gronu przedsiębiorstw budujących turkowską kopalnię przybył w sukurs nowy partner. Jest nim Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego — załączek przysiężnej załogi eksploatacyjnej kopalni.

Czy nie za wcześnie? — spytacie. Przecież pierwsza tona węgla ma być wydobyta dopiero w końcu 1963 roku! Co ci ludzie będą robić?

Nie, nie za wcześnie. Jak ze wstępu wynika budowa nabiera tempa. Załogi przedsiębiorstw wykonawczych będą robić swoje i... odchodzić na inne budowy. Musi być ktoś, kto zmontowane urządzenia będzie od nich przejmował i eksploatował. Ot, gotowy jest system pomp odwadniających, SOWI przejmując je w użytkowanie. Nadchodzi ciężki sprzęt górniczy, wykonawcy go na miejscu zmontują, wypróbowują i oddadzą ludziom z SOWI, którzy z miejsca przystąpią z tym sprzętem do robót przy wkopie otwierającym odkrywkę węglową itd., itp.

Załoga SOWI nie będzie na razie duża. Będzie jednak rosnąć z każdym rokiem i musi uczyć się opanowywać nową technikę. Wystarczy bowiem przypomnieć, że niektóre z maszyn-gigantów, które przejdą w jej ręce, będą miały wartość średniej wielkości fabryki. Nie było to może więc zaskakujące, „kierownictwo” takiej maszyny. O tym trzeba pamiętać już dziś, typując na szkolenie operatorów tych maszyn.

Dyrektorem SOWI mianowany został technik o wybitnej smykałce organizacyjnej

— Aleksander Nowaczek a na czołnym inżynierem, starym wygą górniczym — inż. Franciszek Sito. Pierwszy będzie uzupełniał drugiego i odwrotnie.

P. Ch.

Górnia mężczyźni

Ludność ZSRR u progu 1961 r.

Miesięcznik radziecki „Sowietskij Sojuz” zadał sobie pytanie, z jakim potencjałem ludzkim wchodzi Związek Radziecki w rok 1961 i sięgnął do publikowanej obecnie przez Centralny Urząd Statystyczny analizy spisu ludnościowego w 1959 r.

Badanie około 3 mld. odpowiedzi spisowych, nie jest jeszcze zakończone, lecz i udośćniono obecnie materiały, są niezwykle interesujące. Redakcja uzupełniła je najnowszymi danymi z 1960 roku.

Ludność Kraju Rad w styczniu 1959 r. wynosiła 208.826.650 osób. Od tego czasu zwiększyła się o przeszło 5.500.000 i wynosiła w lipcu 1960 r. 214.400.000. Można przyjąć, że na 1 stycznia 1961 roku ludność ZSRR zbliżyła się do 215 mln. Wśród ogółu ludności jest 114,1 mln. Rosjan, 37,3 mln. Ukraińców, 7,9 mln. Białorusinów, 6 mln. Uzbeków, 5 mln. Tatarów i 3,6 mln. Kazachów.

Na skutek wojny poważnie zachwiana została równowaga pomiędzy ilością mężczyzn i kobiet. W 1959 r. mężczyźni stanowili 45 proc. ludności, a kobiety 55 proc. W ostatnich latach sytuacja zaczęła się zmieniać na korzyść mężczyzn. Wśród młodzieży do lat 32 jest obecnie w Związku Radzieckim więcej mężczyzn niż kobiet. Przewaga kobiet przypada na starsze roczniki.

Związek Radziecki jest wielonarodowym państwem, które zamieszkuje przeszło 100 narodów. Po Wielkiej Rewolucji stan oświaty podniósł się na niezwykle poziom. Gdy w carskiej Rosji niespełna półtora miliona ludzi posiadało wykształcenie powyżej podstawowego, obecnie 71,2 mln. osób, tj. prawie co drugi człowiek ma wykształcenie wyższe, niż początkowe. W radzieckich wyższych zakładach naukowych w 1959 r. studiowało 4 razy więcej studentów, niż w Anglii, Francji, NRF i Włoszech razem wziętych. Pod względem przygotowania inżynierów Związek Radziecki prześcignął już USA. W 1959 r. wyższe zakłady naukowe ukończyło w Kraju Rad 108,9 tysięcy inżynierów a w USA tylko 38 tys. W życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych zatrudnionych było 505 tysięcy dyplomowanych inżynierów, a w Związku Radzieckim 987 tys., to jest prawie dwa razy więcej.

Związek Radziecki jest krajem o największej długowieczności ludzi. Według statystycznych danych przeciętny wiek człowieka w 1959 r. wynosił 68 lat, gdy tuż przed wojną w carskiej Rosji zaledwie 32, a więc zwiększył się dwukrotnie. Związek Radziecki posiada obecnie najniższy wskaźnik śmiertelności — 7,3 proc. na tysiąc mieszkańców, gdy w USA wskaźnik ten wynosi 9,7 proc.

Podsumowywanie i analiza wyników spisu ludności trwała dalej i ogłoszone będą na początku przyszłego roku.

(HB)

Zdrowie w butelkach

W związku z coraz większą popularnością, jaką cieszą się w naszym kraju wody mineralne, których wypito w ub. roku ok. 30 mln butelek, zamierzają w obecnej 5-latec prawie dwukrotnie zwiększyć ich produkcję. (bro)

MIEJSCA TURYSTYCZNE

100 STACJI BENZYNOWYCH

Turystyka zmotoryzowana posiada na Dolnym Śląsku stale zwiększające się zaplecze. Oto w roku 1960 otwarto tutaj 16 nowych stacji benzynowych. M. in. uruchomiono je w Sobótce, Bolkowie, Bierutowicach, Głuszy, Jordanowie, Ziębicach. Dzięki temu Centrala Produktów Naftowych posiada na Dolnym Śląsku już 95 stacji benzynowych. Na rok przyszły planuje się otworzyć dalszych 6 stacji. Tak więc w roku 1961 liczba dolnośląskich placówek CPN przekroczy setkę.

LATARNIA MORSKA — MUZEUM

Muzeum Wojska Polskiego organizuje na wybrzeżu muzeum, które mieścić się będzie w latarni morskiej w Kołobrzegu. W latarni miejsca niewiele, za to wokół znajdują się dawne i współczesne działa, moździerze, kulomioty i czołgi. Latarnia — muzeum łącznie z pobliskim cmentarzem żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walkach o Kołobrzeg, stanowić będzie zespół — pomnik.

OSRODEK GÓRNIKÓW NAD MORZEM

Związek Zawodowy Górników w Katowicach przystąpił do budowy ośrodka czasowego górniczych w Lebie. Ośrodek składać się będzie z 50 jednorodzinnych domków oraz budynku gastronomicznego i świetlicy. Kolonia górnicza jest częścią wielkiego ośrodka wypoczynkowego, który ma powstać w najbliższej przyszłości na Mierzei Sarbskiej na Lebie. (TAP)

Placówka „Aeroflotu” w Warszawie

W Warszawie w Alejach Jerozolimskich otwarto biuro radzieckich linii lotniczych „Aeroflot”. Placówka ta będzie informować o wszelkich możliwościach podróży do ZSRR drogą lotniczą, a także propagować turystykę do Kraju Rad. Na zdjęciu: siedziba „Aeroflotu” w Alejach Jerozolimskich.

CAF — fot. Szyperko

Starość — problem potrójny

Pojęcie starości bywa względne; podłokiem trzydziestoletni nauczyciel wydaje się stary; licealista skłonny jest uznać swą zamezną siostrę, w wieku określanym jako balzakowski, nieomal za staruszkę.

Starość jest — podobnie jak młodość — etapem ludzkiego życia. Zjawia się obecnie około 65 roku życia. Podkreślamy słowo obecnie, bowiem przeciętna długość życia ludzkiego podnosi się systematycznie w górę. Podczas bowiem, gdy w XVI i XVII w. wynosiła zaledwie około 25 lat, to w wieku XVIII — 34, zaś w XIX — 50. Dzisiaj osób 65-letnich nie można na ogół kwalifikować do starców.

Jest owo zjawisko zwiększającej się długowieczności człowieka zdobywcą ostatnich zwłaszcza dziesięcioleci. Postęp w medycynie, rozwój oświaty sanitarnej, ogólna poprawa warunków bytowania — te elementy dopomogły mieszkańcom cywilizowanego świata w walce o przedłużenie ludzkiego życia.

Zarazem jednak przesuwanie w górę granicy wieku człowieka oznacza pojawienie się ważkiego problemu społecznego, gospodarczego i medycznego zarazem; problemu, któremu na imię starość.

Sprawa, którą poruszamy, jest niezmiernie istotna: w chwili obecnej dotyczy 8,7 proc. ludności naszego kraju. Za 10 lat, jak obliczyli demografowie, będziemy mieli w Polsce około pięciu milionów obywateli w wieku emerytalnym.

Starsi są szczególnie wrażliwi, dlatego omawianie spraw ich dotyczących, wymaga najbardziej jasnego precyzowania myśli. Stwierdźmy zatem od razu, iż fakt, że w roku 1970 kraj nasz zamieszkiwać będzie 5 milionów rencistów, nie przeraża młodszego odłamu społeczeństwa. Prze-

ciwnie, ocenia się, iż po raz pierwszy w dziejach naszego narodu powstały warunki, aby osoby starsze powszechnie miały zapewnioną opiekę lekarską i odpowiednie warunki bytu. Starość nadchodzi nieunikinnie. Aby jednak starsi nie czuli się przysyłową kulą u nogi, zajmowali należne im miejsce w społeczeństwie oraz dostrzegli także sens swojego bytowania — trzeba problem pięciu milionów emerytów mieć na uwadze. Mieć na uwadze i — stopniowo go rozwiązywać.

Pokutując pośród ludzi powiedzonko smutne: „Starość — nie radość”. Wiele w nim goryczy. Tak, radość jest zazwyczaj atrybutem młodości. Czy jednak jesień naszego życia musi upłynąć gorzko i ponuro?

Z pewnością może być inaczej. Przede wszystkim — istnieje możliwość tak zwanej produktywności starszych ludzi w szerokim rozumieniu tego określenia. A więc zatrudnianie ich na półetatach, angażowanie do prac w organizacjach społecznych. Aby jednak owa produktywność była dla emeryta czymś realnym, stan zdrowia zainteresowanego nie może budzić poważniejszych zastrzeżeń. Dlatego właśnie starsi obawiają się bezradności wieku późnego.

Tak, bezradność bywa straszna. I jej to właśnie należy wydać generalną walkę, jeśli roztrząsać zamierzamy problem 5-milionowej rzeszy emerytów.

Wstała pierwsza w kraju Wojewódzka Przychodnia Geriatryczna (a propos: kiedy doczekamy się podobnej w Poznaniu?). Zapowiedziano na marzec konferencję, poświęconą wyłącznie omówieniu produkcji leków geriatrycznych. Obok pracującego od dwu lat, dotychczas jedynego w Polsce Sanatorium Geriatrycznego w Inowrocławiu, podejmą prace podobne zakłady lecznicze w Świnoujściu a następnie Kołobrzegu.

Nie ma cudownego eliksiru młodości, pozwalającego ludziom w wieku podeszłym zrzucić brzemień lat i powrócić do okresu pełni sił. Ale nowoczesne metody leczenia umożliwiają odnowienie szeroko pojętej walki „o przedłużenie sił witalnych ustroju, sił fizycznych i wydolności psychicznej na lata późnej starości. Aby okres ten nie był okresem zniedołężnienia, opuszczenia się i bezradności — ale przeciwnie, aby człowiek stary zachował maksimum energii życiowej i nie potrzebował drobiazgowej opieki”.

Są to słowa „ojca geriatrji polskiej”, dr. Bogdana Snerskiego, dyrektora pierwszego w kraju Sanatorium Geriatrycznego, naczelnego lekarza uzdrowiska Inowrocław.

Walka o odsunięcie starości, o uczynienie z niej okresu, w którym życie ludzkie toczy się możliwie najnormalniejszym torem — to odpowiedzialne, a zarazem jakże wdzięczne, zadanie przyszłej kadry lekarzy-geriatrów.

PIOTR ŻYCKI

* Tak między innymi oświadczył prof. dr A. Horst z poznańskiej AM podczas zorganizowanego w listopadzie ub. roku „Dnia Geriatrycznego” w Inowrocławiu.

** Gerun oznacza stary (grec.).

Reorganizacja biur zakwaterowania

W okresie targów wielu mieszkańców naszego miasta odnajduje pokoje przybyłym z innych miast i krajów, przychodząc w ten sposób z pomocą władz miejskim, uzupełniając zarazem swoje prywatne budżety.

Zainteresuje więc niewątpliwie Czytelników decyzja o reorganizacji biur zakwaterowania, których dotychczas na terenie miasta były dwa. Jedno — Biuro Zakwaterowania MTP, drugie — Biuro Zakwaterowania Hoteli Miejskich.

Praktyka wykazała, że struktura organizacyjna Biura Zakwaterowania MTP nie była najlepiej pomyślana. Jak nas poinformował dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa „Hotele Miejskie” — E. Kaczmarek, od 1 stycznia b. r. nastąpiło połączenie biur w jedno z siedzibą przy ul. Głogowskiej 16. Zajmować się ono będzie wy najmowaniem kwater prywat-

nych i hotelowych jednocześnie. Nastąpi także zmiana w sposobie wynajmowania i rozliczeń, a przede wszystkim sporządzona zostanie ewidencja zgłoszeń którą podzieli się na trzy grupy: A (targi wio-senne), B (MTP), C (targi jesienne), według kolejności przyjmowanych wniosków. Stworzy się również specjalną pulę mieszkań wynajmowa-nych na krótki okres (1—2 dni). Pokoje te będą wyżej opłacane. Poza tym zamiast ra-chunków wystawianych przez wynajmującego, Biuro Zakwa-terowania wydawać będzie specjalne podwójne bony (jed-en dla gościa, drugi dla wła-sci-ciela mieszkania) i samo pobierać będzie opłaty. Roz-liczenie między Biurem a wła-sci-cielem kwatery nastąpi w terminie późniejszym. Osoby, które będą usiłowały wynająć mieszkanie na własną rękę, skreślone zostaną z ewidencji Biura i obciążone ewentual-nymi wydatkami poniesionymi przez gościa w przypadku nie wyrażenia przez właściciela zgody na zamieszkanie w ofe-rowanej mu kwaterze.

Już obecnie Biuro Zakwa-terowania Hoteli Miejskich przy-jmuje zgłoszenia kwater pry-watnych. (les)

Autobusy „D” na linii nr 60

Po obserwacjach, poczynio-nych na linii nr 60 (Garbary — Podolany), MPK uruchomi-ło od 9 km. dodatkowo 2 auto-busy (na odcinku od ul. Sol-nej do ul. Lechickiej) w go-dzinach szczytu komunikacyj-nego. Autobusy, oznaczone li-terą „D”, kursować będą w dni robocze w godz. od 5 do 7.47 i od godz. 13, a w soboty — od godz. 12.30 do 17.45 (co 15 minut). (na)

Nasz wielki bal

A więc był bal i już po balu. Czy udał nam się? Czy wszyscy równie dobrze się bawili? Niechaj ocenia to sami uczestnicy. Jeśli tak, na pewno spotkamy się za rok. Tym, któ-rych nie było na sobotnim balu „Głosu” relacjonujemy w skrócie.



Było to już w finale konkursu walców. Na parkie-cie pozostały 3 zwycięskie pary. Ich kolejność ustaliła publiczność: pierwsza para — p. p. Ha-lina Szykkin i Zbigniew Gługiewicz, druga — p. p. Irena Marcowa i Marian Wojnowski, trzecia — p. p. Bolesława i Ryszard Duszyński. Laureaci otrzymali autentyczną kaskę (patrz zdjęcie górne).

Drugie zdjęcie pochodzi z najweselszej części balu: z konkursu na największy balonik. Było 12 chętnych panów, ale cóż — mieli zbyt mocne płuca i wszystkie baloniki popękały. Szampan przypadł... orkiestrze. Pan było 14, szampana tylko jedna butelka. Przypadła p. Barbarze Kac-perskiej. Na zdjęciu — fragment eliminacji. A oto jury konkursu walców: od prawej — zeszło-roczna laureatka, p. Halina Flejsierowiczowa, p. Irena Szulc-Kruk, mgr Stefan Marzec i red. Stanisław Strugarek. Było to niezwykle trudne zadanie wyłowić kilka par z tłumu na parkiecie. Toteż między jurorami panowały chwilami po-dzielone zdania.

Było jeszcze specjalne balowe wydanie „Głosu” przyjęte przez Czytelników z miłym uśmiechem. Egzemplarze rozdawała (znów autentyczna) kaczka... dziennikarska. Wywiadu nie udało się przeprowadzić. Nabrala bowiem wody w dziób. (zs)

Fot. (3) — K. Przychodzki

INFORMUJEMY

Dyrekcja Teatrów Dramatycz-nych informuje, że kasy teatrów czynne są codziennie z wyjąt-kiem poniedziałków, od godz. 10 do 13 i od 15 do 19. Zamówienia na zbiorowe bilety zniżkowe przyjmuje sekretariat Teatru Pol-skiego od godz. 8 do 15, tel. 24-95.

Liga Ochrony Przyrody, Oddział Miejski, zaprasza na odczyt mgr. inż. T. Musierowicza, prezesa Od-działu Wojewódzkiego, LOP, pt. „Gospodarcze znaczenie ochrony przyrody”. Odczyt odbędzie się 11 bm. o g. 18 w sali Zakładu Zoolo-gii System., ul. Fredry 10. III p.

Jeźyce są na pewno jeszcze niedostatecznie oświetlone (zwłaszcza peryferia), a wiele ulic w tej dzielnicy nie po-siada twardej nawierzchni. Wystarczy przejść poza grani-cę jezyckiego centrum, by nauce przekonanie się, że tam-tejsi mieszkańcy nie mają różowego życia, bowiem bro-dzenie w ciemnościach po błocie nie należy przecież do przyjemności.

Kilka lat temu — jeszcze mniej lamp paliło się na uli-cach, a chodniki, na dalekich, peryferyjnych ulicach należa-ły do rzadkości. W ostatnich trzech latach wiele zmieniło się na lepsze. Przybyło lamp i nowych nawierzchni. Wielo-letnich zaniedbań nie można, niestety, usunąć w ciągu kil-ku czy kilkunastu miesięcy. Na to trzeba czasu, no i oczywi-ście pieniędzy. Pociągającym jednak faktem jest to, że co roku w dzielnicy Jeźyce zwiek-sza się nakłady na poprawę urządzeń komunalnych.

Bieżącymi remontami ulic, placów i mostów zajmuje się służba drogowa, która w 1958 r. liczyła 6 pracowników a w zeszłym roku — 28. Nic też dziwnego, że w ciągu 12 mie-sięcy wykonała prac konser-wacyjnych za 1.680 tys. zł, gdy tymczasem w 1958 r. wydatko-wano na ten cel zaledwie 651 tys. zł. W ciągu tego roku pla-nuje się przeprowadzić re-mont nawierzchni ulic na prze-strzeni 30.000 m² oraz chodni-ków — 9.500 m². Oprócz tego

z funduszy Prezydium RN m. Poznania wykonany zostanie remont (asfalt) kilku ulic na sumę około 9 mln. zł.

Prezydium DRN Jeźyce pro-jektuje także przystąpić, przy pomocy mieszkańców, do po-łożenia płyt chodnikowych na wielu ulicach. Prezydium do-starczy dokumentację, mate-riał i fachowców, a ludność pomoże przy pracach ziem-nych. Chętnych chyba nie za-braknie.

Nowych lamp jarzeniowych ma przybyć w tym roku w dzielnicy 232 oraz żarówko-wych — 100. Zmodernizowa-nych zostanie 100 punktów świetlnych, a 50 założonych będzie przy pomocy linii na-powietrznej. W porównaniu z zeszłym rokiem przybędzie więc kilkudziesięciu lamp wię-ciej.

Utrzymanie czystości oraz konserwacja terenów ziele-nych zależne jest w dużym stopniu od samych... użytkow-ników. W 1960 r. wydatkowa-no na ten cel 900 tys. zł, ale z powodzeniem można by sumę tę potroiło, a efekt nie byłby większy. Z jednej strony część mieszkańców denuncjuje się i psio-czy na zaśmiecone zieleń-ce, z drugiej... papiery rzuca obok kosza, łamie krzewy i wydeptuje trawniki.

Wiele kłopotu sprawiają rów-nież ci wszyscy, którzy nie po-czuwają się do utrzymania po-rządków na ulicach i pose-sjach. W zeszłym roku Pre-zydium powołało specjalną ko-misję sanitarno-porządkową, która kontrolowała czystość w posesjach mieszkalnych, pla-cówkach handlowych, usług-owych itd. W ciągu 12 mie-sięcy skontrolowano 1.851 po-sesji, 96 zakładów pracy oraz 157 sklepów żywnościowych i kiosków. Wynik — 167 osób ukarano mandatami na sumę 4.690 zł. Do Kolegium Orzeka-jącego skierowano 42 wnioski, a w 321 wypadkach udzielono upomnień. W tym roku komi-sja nadal będzie kontynuowała swą działalność.

Osobny problem to sprawa remontów budynków miesz-kalnych. Od lat nie można ja-kos wydać pozytywnej oceny o przedsiębiorstwach remon-tujących domy. Od trzech lat np. w dzielnicy Jeźyce nie re-alizuje się rocznych planów. Aż dziw bierze, że tak długo tolerowano bałagan panujący w tych przedsiębiorstwach. Do piero w tym roku nastąpiły zmiany organizacyjne, których wynikiem ma być terminowe wykonywanie rocznych zadań w zakresie remontów.

Te i inne sprawy z zakresu gospodarki komunalnej omawiają dzisiaj radni na XXI

Roberto Benzi i A. Harasiewicz w Poznaniu

Pamiętacie filmy: „Prelu-dium sławy” i „Głos przeznaczenia”? Uroczy chłopczyk — Roberto, włoskie „cudowne dziecko” — dyryguje na wiel-kim koncercie symfonicznym.

Dziś Roberto Benzi to przy-stojny, 23-letni mężczyzna, dy-rygent o światowej sławie. W styczniu utalentowany artysta włoski przybywa do Polski. Roberto Benzi występować będzie w Bydgoszczy (19 stycz-nia), Poznaniu (22 i 23 stycz-nia) oraz w Katowicach (28 stycznia).

Na program koncertów, wy-konanych pod jego batutą zio-żą się między innymi utwory Moniuszki, Beethovena, Liszta, Chopina, Prokofiewa, Debus-sy’ego oraz Verdiego, Berlioza i de Falli.

W koncercie poznańskim, so-listą w „II koncercie fortepia-nowym Chopina” będzie nasz doskonały pianista, laureat V Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie — Adam Harasiewicz. (le)

sesji Dzielnicowej Rady Naro-dowej Jeźyce. Dobrze się chy-ba stało, że przedstawiono wy-niki prac w tej dziedzinie za okres trzyletni. Na podstawie porównań łatwiej dyskutować nad osiągnięciami i brakami oraz wyznaczyć konkretne wnio-ski, by wreszcie usunąć uster-ki, często drobne które jednak tak bardzo utrudniają życie mieszkańcom.

ANNA SIEKERSKA

„Zaczek” pomoże studentom

Ostatnio, z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachod-nich i Zrzeszenia Studentów Polskich, powstał w Poznaniu zespół studentów, który będzie informował swoich kolegów o możliwościach znalezienia za-trudnienia na ziemiach zachod-nich. Zespół przybrał nazwę „Zaczek-Osadnik” i już w środę 11 bm., o godz. 14 roz-pocznie swoją działalność w lokalu TRZZ, pl. Wolności 6 III p. Od tego dnia, co śro-dę, w godz. od 14—16, w tym-że lokalu oraz od 16 — 20 w Klubie „Od nowa” studen-ci będą mogli otrzymywać wy-czerpujące informacje o za-potrzebowaniach zakładów pra-cy.

Naturalnie działalność „Zacz-ka-Osadnika” nie zwalnia tak-wyższe uczelnie, jak i poszcze-gólne wydziały zatrudnienia rad narodowych od prowadze-nia tego rodzaju informacji. Ma ona uzupełnić odczuwane w tym zakresie braki. Jesteś-my przekonani, że ceną in-icjatywę TRZZ i ZSP, studen-ci przyjmą z radością. (jk)

W muzycznym Poznaniu

Z Filharmonii i Opery

Filharmonia kontynuuje, zapo-wiedzianą na początku sezo-nu, cykl „Symfonii” Brahmsa. Wy-konano właśnie „II” popularnie zwaną „pastoralną”. Nawiązując świadomie do tradycji Beethovena i Schuberta, dzieło to urzeka nie-lodyjnością motywów idyllicz-nych, zadziwia kunstownością faktury i mistrzowską formą. W kontrastie do wielu kompozycji Jana Brahmsa — II Symfonia od-dycha szczęściem. Powstała wśród gór i lasów Karyntii (1877 rok) czyli jest oddźwiękiem wrażliwo-sci kompozytora na piękno na-tury. Raz po raz dochodzą nas ru-echa austriackiej pieśni ludowej. Jeden z tematów I części przywo-dzi na pamięć motywki wiedeń-skiego walców. Podniosły nastrój panuje w potężnym i uroczystym finale. Dyrygent Jerzy Kati-le-wicz potrafił narzucić orkiestrze umiar i powściągliwość, tak nie-odczuwne cechy przy interpretacji dzieł Brahmsa. II Symfonię poda-no nam tym razem naprawdę stylowo, bez przejaśkrawień dy-namicznych, bez zabiegania o ja-kiejkolwiek efekciarstwa, prze-cie tak obce duchowości i głębokiej sztuce brahmsowskiej. Mocne bra-wo dla dyrygenta i filharmoników również za precyzyjne odtworze-nie „Concerto grosso nr 5” J. F. Haendla.

Nowością dla wielu miłośników muzyki stało się odtworzenie przez Stefanię Woytowicz (i orkiestrę) cyklu pieśni „Les il-luminations” (Natchnienie) B. Brittena. O tym autorze angiel-skim coraz głośniejsze w świecie. Opierając się na jego dzieła sceniczne. Filharmonie chętnie grywają jego symfonie, a wokali-sci rozchwytywają jego pieśni. Bo-wiem Britten nie jest zbyt sekcia-rz i zaciętrzonym w swojej twórczości modernistą. Piszcie dla publiczności utwory łączące szcze-gółnie stare z nowym. Daje syn-tezę osiągnięć różnych ekspery-mentatorów XX stulecia. W swych „Iluminacjach” zawarł muzykę, której styl wywodzi się zapewne z Mahlera i Debussy’ego. Ale znaj-dujemy tutaj mimo wszystko lat-wo rozpoznawalne piętno indy-widualności angielskiego mistrza. Stefania Woytowicz dała wielki popis swego wokalnego kunsztu, popartego świetną szkołą i niezawodną muzykalnością. Piękny głos sopranowy tej śpiewaczki brzmiał tym razem jak dźwięk szlachetne-go włoskiego Stradivariusa — wy-równany w całej skali, duży i nośny.

Zajotujmy sukces, jaki odnio-sła w „Rigoletto” młoda so-pranistka poznańska Bożena

Miłość — rodzina — społeczeństwo

Taki tytuł nosi cykl odczytów — który — staraniem Towarzy-stwa Wiedzy Powszechnej oraz II Kliniki Późnionocno-Ginekologicznej Akademii Medycznej — roz-pocznie się 11 bm. w Poznaniu. Potrzebę tego rodzaju wykładów sygnalizuje niezwykle liczna frekwencja publiczna na każdorazo-wym odczycie, dotyczącym proble-matyki z dziedziny seksuologii, fizjologii, psychologii małżeńskiego itp. (przypominamy wykłady or-ganizowane w ub. roku przez na-szą redakcję).

Cykl odczytów pt. „MIŁOŚĆ — RODZINA — SPOŁECZEŃSTWO” — rozpocznie się jutro o godz. 19 w sali II Kliniki Ginekologiczno-Późnionocnej AM przy ul. Engla 31. Wykładowcami będą znani leka-rze kliniki poznańskiej a także gdańskiej oraz profesorowie UAM i Uniwersytetu Warszawskiego, a więc: doc. dr E. Howorka, prof. dr K. Blachowski, prof. dr Cz. Znamierowski, mgr Z. Krasinski, prof. dr S. Kowalski, dr K. Imiel-nicki, dr fil. H. Malewska, dr med. T. Frackowiak, dr med. Z. Kornacki, dr praw S. Hejnow-ski.

Dla przykładu podajemy kilka tytułów odczytów: „Prawne i spo-leczne przemiany instytucji mał-żeństwa”, „Warunki trwałości małżeństwa”, „Wiedza o płci i przesady seksualne w małżeń-stwie”, „Nerwicowe podłoże kon-fliktów małżeńskich” itp.

TWP zamierza zorganizować również w okresie późniejszym drugi, bardziej popularny, cykl odczytów — od problematyki fiz-jologii, seksuologii, aż po pie-ięgnięcie niemowląt. Oddzielny cykl zorganizowany będzie dla osób zamierzających wstąpić w związki małżeńskie.

Ponieważ II Klinika posiada własne studio telewizyjne, przy-kłady ilustrowane będą specja-łnymi filmami, wyświetlanymi na 8 telewizorach.

Karnety i bilety wstępu na od-czyty nabywać można w sekretar-iacie Zarządu Wojewódzkiego TWP ul. Armii Czerwonej 69 III p. w godz. od 8—16.

11 bm., doc. dr F. Howorka mó-wić będzie na temat „Pciowość a rozród”. (ch)

Zły towar można wymienić

Ministerstwo Handlu We-wnątrznego zaobserwowało w ostatnim czasie zwiększenie ilo-sci skarg i reklamacji na zlej jakości artykuły przemysłowe. W związku z tym MHW przy-pomniało handlowcom o obo-wiązku załatwiania wszystkich reklamacji.

Ministerstwo zwraca uwagę, że wszystkie artykuły przemy-słowe nabyte przez klientów, które zostały zwrócone w cią-gu 3—4 dni i nie mają śladów zużycia, powinny być przez handel wymienione. Dotyczy to także artykułów, które nie mają już wesołe oznakowania, tak zwanej metki. W takim przypadku personel powinien przyjąć reklamację i wystawić metkę zastępczą. (2)

Studium teatralne

Spółdzielczy Teatr Studio zawiadamia, że wznawia się zajęcia na Studium Teatral-nym (dykcja, charakterystyka, historia teatru). Pierwszy wy-kład z dykcji odbędzie się 10 bm. o godz. 18.30 w sali nr 11 Technikum Ekonomicznego, ul. Wszystkich Świętych 1.

Zapisy do Studium Teatral-nego przyjmuje się codziennie w Klubie Muzyczny, St. Rynek 73/74 od godz. 11—15 lub we wtorki od godz. 18.30 na za-jęciach.

Pracownicy poszukiwani

1 referenta zaopatrzenia ze znajomością branży budowlanej, wykształcenie średnie; 1 technika - mechanika, 3 lata praktyki minimum; 2 inżynierów lub techników bud., 5 lat praktyki; 1 ekonomista-planista, wykształcenie wyższe lub średnie, 5 lat praktyki; 10 zdunów; 20 murarzy; 4 elektryków; 3 instalatorów c. o.; 3 monterów wodno-kan. i 15 pracowników niekwalifikowanych zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego, w Strzelcach Krajeńskich. Wynagrodzenie wg UZP, hotel robotniczy na miejscu. Bliższych informacji udzieli Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Strzelcach Krajeńskich, Dział Zatrudnienia i Administracji, telefon 163 i 164. K10037

Technika drogowego oraz 2 starszych nadzorów dróg i mostów zatrudni zaraz Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Ostrzeszowie, ulica Boh. Stalingradu 22. Wymagane średnie wykształcenie techniczne i dwa lata praktyki. Kandydaci na wymienione stanowiska mogą składać oferty do dnia 15. I. 1961 roku w biurze REDP. K53

Inżyniera lub technika budowlanego przyjmie natychmiast Wroniecka Fabryka Mebli — Zakład w Krzyżu Wlkp. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym obowiązującym w przemyśle drzewnym. Mieszkanie zapewnione. 86p

Główny inżynier, kierownik produkcji, kierowników budów melioracyjnych i zagospodarowania pomelioracyjnego, głównego mechanika, kierownika zaopatrzenia i transportu, kierownika planowania zatrudnienia i plac, głównego księgowego, kierownika administracyjno-gospodarczego oraz innych pracowników technicznych (meliorantów) i ekonomicznych poszukuje się do nowo zorganizowanego Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Żmigrodzie, pow. Miłecz. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla budownictwa. Podania wraz z życiorysami należy kierować do Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych, Żmigrod, ulica Poznańska nr 18, telefon 29. K73

Felczera (tylko mężczyzn) ze stażem pracy w bloku operacyjnym przyjmie od dnia 1. I. 1961 r. Państwowy Szpital Kliniczny nr 4, w Poznaniu, Dzierżynskiego 135. 18727g

Starszego inspektora technicznego do nadzoru budowlanego przyjmie Prezydium Dzielnicej Rady Narodowej Poznań-Stare Miasto, ul. Libelta 16/20. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki lub wykształcenie średnie techniczne i 5 lat praktyki. K92

4 brukarzy, 2 taraniarzy, 6 obchodowych oraz 20 pracowników drogowych przyjmie do pracy na terenie dzielnicy Wilda Dzielnica Służba Drogowa Poznań-Wilda. Warunki płatności wg Zarządzenia nr 38 Ministra Gospodarki Komunalnej. Zgłoszenia należy kierować: Poznań, ulica Małachowskiego 15, naroznik Pamiątkowej. K106

Inżyniera-mechanika na stanowisko Głównego Mechanika zatrudni zaraz Zielonogórskie Zakłady Wytwarzania Papierów w Drezdnie. Wymagana praktyka zawodowa po uzyskaniu dyplomu wg taryfikatora. Mieszkanie rodzinne zapewnione. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do dyrekcji Zakładów, jak wyżej. K98

Praca

Kwalifikowane bielizniarki specjalistki na krawaty potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18462g.

Gospośia potrzebna (dom adwokata). Świerczewskiego 13 m. 4, od godz. 16-20. 46p

Młoda wyuczona szuka pracy w krawiectwie damskim lekkim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18469g.

Uczniwa pomoc na stałe potrzebna zaraz. Poznań, Piłsna 14, przy Bułgarskiej. 18571g

Student przyjmie wszelką pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18377g.

Uczeń elektroinstalacyjny potrzebny. Mickiewicza 3 m. 3. 18579g

Uczeń piekarniczy potrzebny. Warunek: ukończone 18 lat. Oferty z życiorysem — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18583g.

Uczeń cukierniczy potrzebny. Warunek: ukończone 18 lat. Oferty wraz z życiorysem — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18584g.

Pomoc domowa na stałe potrzebna zaraz. Kochanowskiego 3 m. 3. 18585g

Uczniwa i uczennice fryzjerskie przyjmie. Poznań-Jeżyce, ulica Szamarzewskiego 30. 18587g

Przyjmie ucznia w zawódzie ślusarsko-tokarskim. Poznań, ulica Żeromskiego 3. 18594g

Samodzielną pomoc domową potrzebną do domu lekarza. Zgłoszenia: Poznań, Kościuszki 34 m. 4. 18595g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza, Adela Szczyrkówna. Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 18056g

Kupno

Kupię Fiat 600 lub P-70. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18398g.

Drut stalowy polskiowy Ø od 1-1,3 mm kupię, telefon 446-37 względnie oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18390g.

Kuty miniorki sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18400g.

Sprzedaż

Posiednictwo — Nad Wierzbakim 5 przyjmuję do sprzedaży wszelkie samochody i motocykle rzetelność i gwarancja 100-procentowa. Dojazd tramwajem: 9, 11, telefon 459-57. 18640g

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód Mercedes V-170 po generalnym remoncie, korzystnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18556g.

Sprzedam piec gazowy z piekarnikiem, telefon 659-78, od godz. 17-19. 47p

Biuro Techniczne „Autoformator” — inż. Koczowski, Poznań, Obornicka 17, tel. 82-11, wewn. 623. Badania techniczne, wyceny, porady, informacje. Specjalność: Czwartkowe Targi Samochodowe. 18573g

Sprzedam piec c. o. „Camino” 0,9 m², fabrycznie nowy. Poznań-Winogrady 145 m. 4, od godz. 17. 18794g

Norki „Standardy” hodowlane sprzedam. Poznań 43, ul. Włocław 11 m. 1, telefon 540-48, od godz. 18. 18567g

Pianino zagraniczne koncertowe w idealnym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18577g.

Mały kredens dębowy, stół okrągły duży, szafy sprzedam. Inżynierska 3 m. 6. 18738g

Tokarnię do drzewa i przesońcę pilną tarczową z motorami sprzedam. Ślazińska 21 m. 4. 18742g

Sprzedam płuczkarkę bębnową do ziemiaków, kotły warzelne 3 po 200 litrów, beczki dębowe 100 i 200 l. Tadeusz Bnabaz, Gniezno, Roosevelta 15, telefona 14-11. 18743g

Sprzedam piłę taśmową 80 cm. przesł. Jan Kaszyński, Gniezno, Roosevelta 8, tel. 12-75. 18744g

Maszynę — kościarkę, kłaki dla lisów sprzedam (likwidacja firmy). Ignacy Janiak, Piątkowo, pow. Poznań. 18730g

Sprzedam frak, smoking (figurę 1,68 m), zegar „Westminster”. Łakowa 7 m. 9. 18733g

Sprzedam Skodę 4-drzwiową, w dobrym stanie, Zygmunta Marciniak, Wioska, powiat Wolsztyn. 41p

Samochód osobowo-turystyczny (furgon) sprzedam. Telefon 423-60, do godz. 16. 18719g

Sprzedam okazjonalnie maszynę do dziania metalowa dwupłytkowa „Tricolet”, 2 pary butów z cholewami, telefon 457-87, dzwonić godz. 11-16. 18728g

Kuty miniorki sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18400g.

Akordeon „Weltmeister” 80-lasowy, nowy, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18621g.

Tragarze żelazne budowlane, trzcinie sufitowe sprzedaje Składnica, Poznań, Łukasza winza 3. 18654g

Kilim tania sprzedam. Za Bramką 12b m. 2. 18628g

Sprzedam części samochodu „Hansa” 1100, silnik niekompletny, dyferencjał, starter oraz silnik elektryczny 13 kW, anody niklowe, wane 1000×600×700, prądnicę 180 amper, Tadeusz Purzyński, Luboń 4, Wawrzynińska 11. 18651g

Lokale

Mieszkania do zamiany, wyłączone, pokoje sublokatorskie poszukuje — poleca „Parcele-Willi”, Czerwonej Armii 29. 18530g

Pokój z kuchnią duże, słoneczne zamieniam na samodzielne mieszkanie 2 lub 3-pokojowe z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18532g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielne na 2 pokoje, kuchnię, łazienkę, samodzielne, zwrócę koszty remontu ewentualnie kupię mieszkanie wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18546g.

Przyjmę panów na pokój. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18547g.

Zamienię trzy pokoje z kuchnią, samodzielne, parter, na 3-4 pokoje, samodzielne z łazienką ewentualnie centralne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18551g.

Przyjmę panie na pokój. Poznań-Górczyn, ul. Ostatnia 107. 18563g

Odstąpię garaż. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18564g.

Mieszkanie 4-pokojowe, samodzielne, z wygodami, zamieniam na 3-pokojowe, samodzielne, w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18566g.

Kupię pokój wyłączony do 25.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18592g.

Nieruchomości

Wielki wybór domków-will, parcel, gospodarstw poleca Biuro Handlowe, Poznań, Kraszewskiego 9a. 18472g

Kupię stawy rybne, małe jezioro, około 10 ha, łęg nadające się na hodowlę łosia i ołowia. Zgłoszenia: Szczecin, Litwika, Kaszubskie 34 m. 8. 18542g

Parcele 3400 m², bliskie ulicy Dąbrowskiego (Kryżowice) spieniężone tanio sprzedam. Krawiec, Garbary 33. 18804g

Parcele 900 m² w Krzyżowicach, przy końcu ulicy Dąbrowskiego sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18553g.

Przetargi — Komunikaty

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto, Poznań, ulica Nowowiejskiego 10, ogłasza przetarg na wykonanie w roku 1961 napraw nawierzchni drogowych związanych z usuwaniem awarii w sieciach kablowych oświetlenia. Zakres napraw obejmuje:

- a) płyty cementowe 30 × 30 — 1850 m²
- b) płyty granitowe — 358 m²
- c) mozaika — 400 m²
- d) bruk — 750 m²

W. w. naprawy występują w ciągu całego roku kalendarzowego w różnych dzielnicach miasta Poznania o różnych kwadraturach napraw od 0,5 m² do 35 m². W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert 20. I. 1961 r. Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta. K128

Kraśnicka Fabryka Wytwarzania Metalowych w Kraśniku — Fabrycznym k. Lublina, ogłasza przetarg nieograniczony na ukończenie robót przy 11 piecach grzewczych o wymiarze paleńnika 2 × 11 m:

- a) wykonanie mechanizmów podnoszących czołową zastawę pieca i okien roboczych;
- b) wykonanie rurociągu powietrza i mazażu przy piecach;
- c) wykonanie okapów i ekranów chłodzonych wodą.

Termin wykonania prac II kwartał br. (Bliższe dane techniczne oraz dokumentacja wykonawcza do wglądu oferującemu w naszej fabryce.) W przetargu uczestniczyć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa w dniu 30 stycznia 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 stycznia 1961 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ograniczenia zakresu przetargu. K157

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu, przyjmie zaraz następujących pracowników:

- 100 kierowców z III kat. prawa jazdy (bez względu na ilość przejechanych km i staż pracy) na kurs II kat. pod warunkiem, że dany kandydat zobowiąże się przepracować po uzyskaniu II kat. prawa jazdy przez okres 2 lat na taksówkach. Za czas szkolenia, które trwać będzie około 3 tygodni w normalnych godzinach pracy — kandydaci otrzymają wynagrodzenie wg grupy III tj. 4,00 zł n/g, a po przejściu na taksówkę 18 proc. prowizji od ogólnego inkasa. Całkowity koszt szkolenia pokrywa M. P. K. (kandydatów przyjmujemy do dnia 12. I. 1961 r.);
- 80 konduktorów tramwajowych i 20 autobusowych (wymagane 7 klas szkoły podstawowej);
- 10 kierowców z I kat. prawa jazdy na autobusy;
- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy na taksówki;
- 50 kandydatów na motorniczych;
- 6 ślusarzy i 2 elektromonterów samochodowych;
- 1 technika z praktyką w specjalności wodno-kanal. i c. o.;
- 1 technika - mechanika z praktyką do Działu Zaopatrzenia;
- 3 techników-mechaników z praktyką w specjalności transportu samochodowego na stanowiska ekspedytatorów w wydziale taksówek.

Pozostałe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Ewidencji Osobowej M. P. K. Poznań, ulica Gajowa 1a, pokój 15. K77

Matrymonialne

Rzemieślnik samotny (prowadzący warsztat), rozwiedziony, po sześćdziesiątce, właściciel nieruchomości, poznań panna niebiedna dla dobra wspólnego, rezygnacja niewykluczone. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18556g.

Subtelna, sympatyczna, zarabająca posłubi kawaler po 40-cc, na stanowisku, z mieszkaniem, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 18566g.

W dniu 6 stycznia 1961 r. zmarł nagle

Ignacy Woźniak

dlugoletni woźny Szkoły Podstawowej nr 46 na Osiedlu Warszawskim.

W Zmarłym traci szkoła nasza gorliwego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 12 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Główniej.

Kierownictwo Szkoły nr 46 Rada Pedagogiczna Komitet Rodzicielski UCZNIOWIE 18395g

W dniu 7 stycznia 1961 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, nasz ukochany brat, szwagier, kuzyn i wujek, śp.

Marian Andrzejewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążone ZONA I RODZINA Poznań, Szamotulska 43a m. 6, Łakowa 4a m. 10. 18393g

Dnia 6 stycznia 1961 r. zmarł nasz Kolega

Józef Przybylski

starszy sekretarz sądowy

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego Kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 9 bm., z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

PREZES SADU WOJEW. W POZNANIU WSPÓŁPRACOWNICY I RADA ZAKŁADOWA 18304g

+

W dniu 7 stycznia 1961 r. zmarła po długoletnich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, przeżywszy lat 74, śp.

Kazimiera Przybyłowicz

z domu Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI 18356g

+

Dnia 6 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy lat 86, śp.

Michał Kielpiński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godzinie 13 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, PRAWNUKI I RODZINA 18355g

+

Dnia 8 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek, śp.

Jan Wiśniewski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążone ZONA, DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI

Poznań, ulica Samuela Engla 5 m. 15, Gdynia, Ostróda.

+

Dnia 8 stycznia 1961 r. zmarła po długich cierpieniach, moja najdroższa żona, ukochana matka, nasza kochana siostra, kuzynka, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

Z HANDKOW

Maria Krausowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 12 bm., w kościele parafialnym na Winiarach.

W ciężkim smutku pogrążony MAŻ Z CORKĄ I RODZINA

Poznań, ulica Siewna 7. 18918g

+

Dnia 8 stycznia 1961 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, moja najlepsza i najukochańsza matka, nasza kochana siostra, ciocia i kuzynka, śp.

Stefania Krakowska

Z DOMU TOBOLSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkiej żałobie pogrążona CORKA Z RODZINĄ

Poznań, Aleja Hetmańska 3 m. 9, Środa, Wolsztyn, Opole. 18927g

+

Pogrzeb śp.

mgr. Jerzego Mirka

asystenta Instytutu Zoologicznego PAN, Oddział w Poznaniu

odbędzie się we wtorek, dnia 10 stycznia 1961 r., o godzinie 10,50, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, 11 stycznia br., o godzinie 7,30 w kościele św. Anny, przy ulicy Matejki.

O obrzędach tych zawiadamiają pełne wiary w Zmarłych wstanie ZONA I RODZINA 18926g

Śmierć tyrolkom!

Klub Techniki i Wzornictwa pomoże spółdzielczości pracy

I leż to razy, patrząc na wystawy sklepowe, podziwiamy odwagę handlowców, osmielających się proponować nam konsumentom najróżniejsze buble. Oto stoi w gablocie tyrolka z grubym nosem — model przebrzmiały co najmniej 10 lat temu; tuż obok wisi garnitur o szerokich spodniach, na sąsiedniej wystawie drwią z nas przestarzałe modele mebli.

Rozmiary tego zjawiska znacznie się ostatnio skurczyły. Dopomogliśmy grzmasy nabywców, którym już było czego wrzucić do koszyka.

Dziś już chyba każdy szef produkcji zdaje sobie sprawę, że nie wystarczy wykonywać plany, ale trzeba dotrzymać kroku postępowi wytwarzając towary takich domaga się konsument; że trzeba te towary produkować coraz doskonalszymi środkami, zgodnie z nowymi warunkami technicznymi. Nie bładźmy jednak zbyt surowi. W przedsiębiorstwach kluczowych, dużych, wymogi te nie nastrożają zbyt wielkich kłopotów, ale w przemyśle drobnym kadra nawet dobrych robotników i rzemieślników nie zawsze może poradzić sobie z trudnymi problemami wzornictwa i postępu technicznego. Tak jest na przykład w spółdzielczości pracy.

Powodany nie tak dawno Polski Instytut Wzornictwa niewiele może tu pomóc. Aby więc szefów produkcji o te sprawy głowa nie bolała, a klientowi nie działa się krzywo

da, Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu powołał do życia specjalną instytucję, która zwie się „Klubem Techniki i Wzornictwa”. Fakt to dlatego godny odnotowania, że dotyczy prawie 300 przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych naszego województwa, które wytwarzają towary i świadczą usługi o wartości przekraczającej 2 miliardy złotych rocznie.

Co komu z tego?

Teraz wrzesień można rzucić hasło: „Śmierć tyrolkom”. Jeśli spółdzielnia sama nie będzie mogła poradzić sobie z nowymi modelami np. obuwia, zwróci się do „Wzornictwa”. Ta prześle spółdzielni gotową, kompletnie opracowaną dokumentację zadanego modelu. Oczywiście estetycznego i modnego. Nic tylko brać i wytwarzać, tym razem to, czego potrzebuje klient.

Po kraju i za granicę

Z „Turystą” na wczasy

Prawie 52 tysiące osób skorzystało w ubiegłym roku z usług Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „Turysta” w Poznaniu, która rozpoczęła przed 3 laty swój start w nader skromnych warunkach. Organizuje ona m. in. wycieczki krajowe i zagraniczne i wczasy w górach lub nad morzem oraz obsługuje turystów na Międzynarodowych i Krajowych Targach w Poznaniu.

W zależności od życzenia, zapewnia przy tym wszystkim noclegi, wyżywienie, bilety na Targi, do teatrów lub na inne imprezy, zwiedzanie miast, muzeów w Kórniku i Rogalinie itp. Dużą popularnością cieszą się zwłaszcza wycieczki szlakiem piastowskim przez Poznań, Gniezno, Biskupin, Inowrocław, Kruszwice, Strzelno, Mogilno i Trzemeszno, toteż Spółdzielnia zamierza organizować je w przyszłości w jeszcze szerszej skali. W planach na rok bieżący przewiduje również organizowanie wycieczek na Mazury, Wybrzeże, do okręgu kłodzkiego oraz specjalistycznych do ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Jugosławii, dla zapoznania się z osiągnięciami w tych krajach.

Wiele osób zaciekawiło niewątpliwie, że Spółdzielnia zamierza także organizować 7-dniowe autokarowe wczasy turystyczne, połączone ze zwiedzaniem różnych miejscowości. W związku z tym postarała się ona o pomieszczenia dla podróży w Duszniakach Zdroju, skąd będą mogli wyjeżdżać autokarami do Polanicy i Kudowy, Gór Stołowych i innych pięknych śląskich miejscowości.

Dla przejeżdżających do Grodu Przemysławskiego przewidziane są wycieczki po wiel-

kim Poznaniu, połączone ze zwiedzaniem różnych dzielnic przemysłowych i ponadto Malty, Rusalki, Kiekrza, Dębiny. Cieprowadzeniem wycieczek zajmują się piloci i przewodnicy, których „Turysta” posiada w tej chwili 47.

O tych i wielu innych sprawach mówi się będzie podczas dzisiejszego wojewódzkiego zjazdu delegatów Spółdzielni „Turysta”, w którym uczestniczyć będą również udziałowcy tej placówki. W każdym razie, jak wynika z danych prezesa Spółdzielni mgr. Jana Pałki, placówka ta rozwija się znacznie i coraz lepiej spełnia swą rolę w służbie społeczeństwa. (bl)

Protoplasta elektronowych mózgów

Do niedawna sądzono, że pierwszym twórcą maszyny liczącej był Pascal, który mając lat 19, zbudował rewelacyjną na owe czasy (był to XVII wiek) maszynę do dodawania i odejmowania.

Okazało się jednak, że musimy odebrać Pascalowi pierwszeństwo w budowie maszyny do liczenia. Pionierem w tej dziedzinie był bowiem mechanik z Tübingen, Wilhelm Pfister.

Maszyna do liczenia Pfistera prawdopodobnie została zniszczona podczas wojny 30-letniej. Pozostały jednak szkice i rysunki z własnoręcznymi dopiskami wynalazcy. Na ich podstawie zarząd miasta Tübingen postanowił obecnie zrekonstruować ową XVII-wieczną maszynę do liczenia.

Maszyna Pfistera miała sześciotarczowy licznik do dodawania i odejmowania. Obok każdej z tarcz umieszczono na osi koło zębate z 10 zębami, które obracało się między tarczami. Urządzenie do mnożenia składało się z 6 obracających się cylindrów. Podobnie i dzielenie odbywało się za pomocą tarcz obrotowych. (API)

W „Klubie” będą opracowywane nowsze, ekonomiczniejsze metody technologii produkcji i rozwiązania techniczne. Tu będzie można otrzymać wskazówki, jak produkować lepiej i taniej przy tych samych środkach wytwarzania. Tu także znajdzie opiekę pomyślnych racjonalizatorów i wynalazki. A co najważniejsze, „Klub” zajmie się ich rozpowszechnianiem wśród 300 przedsiębiorstw spółdzielczych.

Drobne zakłady spółdzielcze stoją przed istotnym problemem kosztów wytwarzania. Przemysł kluczowy bowiem produkuje taniej i przy dużej podaży towarów może bez reszty zapanować nad rynkiem. Spółdzielczość pozostaje w takiej sytuacji produkcyjnej wspólnoty, międzyzakładowa na zasadzie szerokiej kooperacji. Kto ją ma organizować? Oczywiście „Klub”.

Równocześnie istnienie takiej placówki pozwala na stałą efektywną współpracę spółdzielni z instytucjami naukowo-badawczymi.

Pomysł na pewno dobry

Na te cele Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu, przy którym powstaje Klub Techniki i Wzornictwa, przeznacza poważne własne środki finansowe, nie licząc dotacji centralnych ani kwot asygnowanych przez spółdzielnię. W takim stanie rzeczy można będzie podejmować nawet poważne przedsięwzięcia, już nie metodami chałupniczymi, a z rozmachem, nowoczesnie i naukowo.

W zakresie działania „Klubu” widnieją bez mała 50 treściwych pozycji, omawiających czym ta instytucja będzie się zajmować. Realizacja tych zadań stwarza wszelkie szanse na zdecydowaną poprawę wzo-
rów i jakości towarów, produkowanych przez spółdzielnię, oraz rodzajów i różnorodności usług spółdzielczych.

Nowoczesność i współczesna ekonomika wykluczają efektywne działanie w pojedynkę, szczególnie jednostek gospodarczych niezbyt silnych. Gromadzenie więc sił i środków, jak to uczynił WZSP po to, aby produkować taniej i lepiej, może i powinno posłużyć jako dobry przykład celowej roboty.

PAWEŁ KORNICA

W oczekiwaniu na emocje

Zimowa przerwa świąteczna na szczęście dla kibiców już się kończy. Mistrzowskie rozgrywki, jako pierwszy w tym roku, rozpoczęli zapasnicy. Za tydzień wznowią rozgrywki koszykarze, potem bokserzy, a za dwa miesiące — piłkarze. Znowu wraz ze sportowcami przeżywać będziemy emocje w salach i na stadionach.

Wraz z zakończeniem okresu „zimowych ogórków” kończy się też podsumowywanie osiągnięć minionego roku. Na sobotnim balu sportowców redakcja „Expressu Poznańskiego” gościła między innymi dziesięciu najlepszych zawodników Wielkopolski, wybranych w dorocznym plebiscycie.

Notatnik KIBICA

Mistrz olimpijski w biegu na 100 m Armin Hary został zdyskwalifikowany przez zachodniemieckiego Związek Lekkoatletyczny na rok. Haremu zarzuca się oczerzanie działaczy sportowych na łamach prasy oraz wystawianie fałszywych rachunków za starty w miłyngach.

W meczu o Puchar Europy w piłce ręcznej kobiet, zachodniemiecka drużyna Muehlheim pokonała mistrzowską drużynę Francji OS Ivry 13:3 (5:3).

W Krakowie rozegrano spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar Europy w 7-osobowej piłce ręcznej kobiet, między mistrzyniami Polski-Cracovią a mistrzyniami Związku Radzieckiego, zespołem Zalgirisu Kowno. Mecz wygrały zawodniczki Zalgiris 5:3 (3:2).

Przebywająca w USA młodzieżowa reprezentacja hokejowa Związku Radzieckiego odniosła nowe cenne zwycięstwo. W nowojorskiej hali Madison Square Garden młodzi hokeiści radzieccy pokonali drużynę USA 6:3.

W meczu eliminacyjnym o Puchar Europy w koszykówce mężczyzn mistrzowska drużyna Austrii EKE pokonała luksemburską drużynę Loewen Kayl 44:48 (36:23).

W międzynarodowym spotkaniu hokejowym, rozegranym na lodowisku toruńskim — miejscowy Pomorzanie pokonał I-ligową drużynę węgierską Vasutas Budapeszt 9:7 (5:2, 2:4, 2:1).

Udany rewanż

W rewanżowym spotkaniu hokejowa reprezentacja ZSRR pokonała w Sztokholmie zespół Szwecji 3:2 (0:1, 1:1, 2:0). Pierwszy mecz tych drużyn za-
kończył się zwycięstwem Szwedów 6:4. (PAP)

W Toto-Lotku

wylosowano: 5 (błąd na przelaj), 14 (kajakarstwo), 20 (piływanie), 23 (piłka ręczna), 25 (podnoszenie ciężarów), 28 (rzut oszczepem) oraz dodatkowo 10 (hokej na trawie).

w „Koziołkach”

wylosowano: 3, 4, 12, 17, 41.

15.05 — Duety instrumentalne z towarzyszeniem orkiestry; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16.05 — Koncert Złoty; 16.35 — Kronika sportowa; 16.45 — Muzyka naszego regionu; 17.20 — Na fali melodii; 17.40 — Pogadanka pedagogiczna; 17.45 — Poznańscy piosenkarze; 18 — Aud. dla młodzieży; 18.25 — Muzyka i aktualna; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Słuchowisko T. Kutry; 19.45 — Muz. tan.; 20.25 — Fel. muzyczny J. Waldorfa; 20.50 — Komentarz akt. K. Nowaka; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Odtworzenie fragmentów koncertu dawnej muzyki polskiej; 22.40 — Nowości Polsk. Wydawnictwa Muz.; 23.10 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

17 — „Jesienne przygody Misia Tymoteusza” (W-wa); 17.45 — Prze-rwa; 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Podróż do Nepalu — film dokument. (dok.); 20.50 — Polska Kronika Filmowa (dok.); 21.05 — „Trust mózgów odpowiada” (W-wa); 22 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Gości-ny występ orkiestry Gewandhaus z Lipska — dyrygent Franz Konwitschny — solista — Ger-hard Bosse — skrzypce.

Dzury pełnią

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia — in-terna — ul. Garbary 17, tel. 540-04
APTEKI: Głogowska 47, Kraszew-skiego 12, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 249, Mazowiecka 12, Główna 53.

wyniki Ligele

BOKS

Legia — Stal 17:3			
1. Stal Stalowa Wola	12:4	36:64	
2. Legia Warszawa	10:6	106:54	
3. Wybrzeże Gdańsk	10:8	83:68	
4. BBS Bielsko	10:6	81:77	
5. Gwardia Łódź	9:7	73:87	
6. LTS Łabędy	6:10	74:86	
7. Prośna Kalisz	6:10	69:89	
8. Polonia Gdańsk	1:15	49:111	

ZAPASY

I LIGA — GRUPA I			
Legia — Gwardia 7:9			
Pafawag — Skra 9:7			
Lech — Eoruta 6:10			
1. Boruta Zgierz	1	2	10:6
2-3 Gwardia W-wa	1	2	9:7
Pafawag Wrocław	1	2	9:7
4-5 Legia W-wa	1	0	7:9
Skra W-wa	1	0	7:9
6. Lech Poznań	1	0	6:10

GRUPA II			
Sila — Lotnik 13:3			
Orzeł — Energetyka 5:11			
Unia — Flota 7:9			
1. Sila — Mysłowice	1	2	13:3
2. Energetyka Poznań	1	2	11:5
3. Flota Gdynia	1	2	9:7
4. Unia Swarzędz	1	0	7:9
5. Orzeł Welnowiec	1	0	5:11
6. Lotnik Wrocław	1	0	3:13

KOSZYKÓWKA

Lech — MAFC Budapeszt 64:58

Niełatwe zwycięstwo w Finlandii

W Helsinkach rozegrane zostało rewanżowe międzypaństwowe spotkanie koszykówki mężczyzn Polska—Finlandia. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 74:70 (31:35).

Odmłodzona reprezentacja Polski miała niełatwe zadanie w stolicy Finlandii. Gospodarze byli równorzędnymi przeciwnikami dla naszego zespołu. Finowie są obecnie zespołem dobrze wyszkolonym technicznie, potrafiącym grać szybko i skutecznie. Przekonali się o tym Polacy już w pierwszych minutach gry. Pierwsza połowa przyniosła niespodziankę. Gospodarze prowadzili różnicą 4 punktów. O zwycięstwie naszej drużyny zdecydowały końcówce minuty meczu. Lepsi kondycyjnie Polacy zdołali wywalczyć nieznaczne zwycięstwo. Najwięcej punktów dla naszej drużyny zdobyli Nartowski — 16, Piskun — 15, i Olszewski — 13 pkt.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był jednak świetny strzelec Fin Kuusela, który zdobył 28 pkt. Na wyróżnienie zasłużyli także Manninen — 16 pkt. i Vartia — 15 pkt. PAP

Juniorki — drugie

W Berlinie zakończył się międzynarodowy turniej koszykówki juniorek. Zwyciężyła drużyna Czechosłowacji — 6 pkt. przed Polską — 5 pkt. NRD — 4 pkt. oraz Węgrami — 3 pkt. W ostatnim meczu Polki wygrały z Węgierkami 62:46 (29:25), a drużyna Czechosłowacji pokonała NRD 61:52 (30:24). Najlepszą strzelczynią turnieju była reprezentantka Polski — Pabianczyk PAP

Chłopcy gorsi

W noworocznym międzynarodowym turnieju koszykówki juniorów o puchar KC ZMS i „Sztandaru Młodych”, który odbywał się w Szczecinie pięćdziesiąt miejsce zdobył zespół węgierski. Polacy znaleźli się do piero na trzeciej pozycji po niedzielnej porażce z zespołem CSRS 69:82 (39:45).

Ostateczna kolejność drużyn: 1) Węgry — 3 zwycięstwa, 2) CSRS, 3) Polska, 4) NRD (po jednym zwycięstwie). PAP

Gniezno i Poznań — na trzecich miejscach

W Gdańsku zakończył się 5-dniowy, finałowy turniej w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców o mistrzostwo Szkolnego Związku Sportowego. W konkurencji juniorek tytuł mistrzowski przypadł MKS Mirsk 10 pkt. przed MKS Tarnowski Góry — 6, MKS Gniezno — 5, MKS Elbląg — 4, MKS Białystok — 3 oraz MKS Mielec — 2 pkt.

Wśród juniorek triumfował zespół MKS Elbląg — 10 pkt. przed MKS Szczecin — 6, MKS Poznań — 6, MKS Tarnowski Góry — 4, PZMS Łódź — 3 oraz MKS Piotrków Trybunalski — 1 pkt. Turniej stały na zadowalającym poziomie i wykazały wzrost zainteresowania tą dyscypliną sportu przez młodzież szkolną. Niespodzianką turnieju juniorek jest zarówno zdobycie pierwszego miejsca przez MKS — Elbląg jak również dopiero 4 lokata ubiegłorocznego zwycięzcy zespołu z Tarnowskich Gór. (PAP)